



TYGODNIK SANOCKI

Kosztowny odlot

Nowe władze Sanoka postanowiły definitywnie zakończyć trwający kilka lat konflikt z Towarzystwem Gimnastycznym „Sokół” o działkę po byłym lodowisku. Oby był to już finał marnowania pieniędzy podatników, bo do tej pory wydano kilkaset tysięcy złotych. Niestety, wciąż nie widać sensownej koncepcji zagospodarowania niecki przy ul. Mickiewicza.

BARTOSZ BŁAŻEWICZ
bb@fr.pl

Abym zrozumieć istotę problemu, potrzebny jest lyk historii. W 1927 roku miasto przekazało działkę „Sokołowi”, który po wojnie został rozwiązany przez władze komunistyczne, a nieruchomości ponownie stała się mieniem komunalnym. Dwadzieścia lat temu żyjący członkowie towarzystwa podjęli próbę jego reaktywacji, co udało się w roku 2005. Odrodzony „Sokół” poderwał się do lotu, postanawiając walczyć o dawne włości.

To był początek sporu z miastem, które nie chciało oddawać nieruchomości. I nie zmienił tego nawet przegrany proces. Nadal zajmowało płytę po byłym lodowisku, dzierżawiąc ją pod parking. Dlatego też „Sokół” w końcu wystąpił do sądu o zwrot tzw. nieużytkowanych pożytków, najpierw otrzymując 70 tys. zł, jeszcze za budynek dawnego kina. To rozochociło członków towarzystwa, zaczęli domagać się rekompensat za położoną niżej działkę. Tymczasem burmistrz Wojciech Blecharczyk wciąż nie chciał odpuścić. W efekcie za kilka lat sporu miasto zapłaciło 208 tys. zł, a w ubiegłym roku „Sokół” złożył kolejny pozew, tym razem na 293 tys. zł.

W tym samym czasie zmieniły się jednak władze, a nowy burmistrz Tadeusz Pióro wyciągnął rękę do „sokolników”, proponując ugodę. Początkowo zarząd towarzystwa przystawał na obniżenie kwoty do 150 tys. zł, ale ostatecznie przyjął wariant okrągłej sumy

100 tys. zł, która ma być wypłacona do końca lutego. – Z naszej strony był to akt dobrej woli, żeby wreszcie wyjść z sądów. Od dawna uważaliśmy, że spór z miastem niczemu nie służy, choć przynosił nam pieniądze. Sądowe procesy pochłaniały zbyt wiele naszej energii, w efekcie nie mogliśmy się odpowiednio skoncentrować na działalności statutowej – podkreśla Bronisław Kielar, prezes „Sokoła”.

Wciąż aktualne jest pytanie, ile tak naprawdę nas to kosztowało? Bo przecież owe 308 tys. zł – już zapłacone 208 tys. zł i czekające 100 tys. zł – to z pewnością nie wszystko. – Trzeba do tego doliczyć wszystkie koszty procesowe, opinie i wyceny biegłych oraz wyjazdy do Krosna i Rzeszowa. Według moich szacunków może to być łączna kwota sięgająca nawet pół miliona zł. A nie byłoby całej sprawy, gdyby po pierwszym werdykcie sądowym miasto oddało nam nieruchomości... – mówi prezes Kielar (z wycenieniami tymi zdecydowanie nie zgadza się urzędowy prawnik Mirosław Furczak, zdaniem którego koszty dodatkowe wyniosły nie więcej niż 50 tys. zł.).

Oczywiście, ktoś może powiedzieć, że koszty są znacznie niższe, bo miasto za kilkaset tysięcy złotych sprzedało konstrukcję zadaszania byłego lodowiska. Owszem, tyle tylko, że można to było zrobić i bez sporu z „Sokołem”.

Konflikt wydaje się zakończony, choć jeden z jego wątków może mieć ciąg dalszy. Chodzi o zgłoszony przez towarzystwo temat pobierania przez Miejski Ośrodek Sportu



Z „Sokołem”

Prezes Bronisław Kielar triumfuje. Płyta po byłym lodowisku i budynek dawnego kina należą już do „Sokoła”, który wreszcie może zakończyć sądowe przepychanki.

i Rekreacji zaledwie 143 zł miesięcznego czynszu od poprzedniego dzierżawcy, który prowadził tam parking. Prokuratura w Lesku umorzyła sprawę, więc „sokolnicy” złożyli zażalenie do sanockiej. Ta go nie przyjęła, podobnie jak i krośnieńska, więc temat ostatecznie trafił

do przemyskiej. Rozprawa odbędzie się w marcu.

Skoro władze nie chcą już wojny z „Sokołem”, rodzi się pytanie, co dalej z niecką po lodowisku, gdzie towarzystwo prowadzi parking. Każdy widzi, że miejsce to po prostu straszy i należałoby je sensownie zagospo-

darować. Tyle tylko, że obecnie nie ma żadnych pomysłów, także ze strony „sokolników”. A i miasto nie chce na razie ruszać tematu. – Nawet gdyby „Sokół” gotowy był sprzedać działkę, to teraz na pewno jej nie kupimy – nie tylko ze względu na trudną sytuację finansową, ale głównie z po-

wodu znacznie pilniejszych wykupów pod obwodnicę. To melodia przyszłości. Obecnie można tylko liczyć na to, że znajdzie się inwestor, gotowy kupić ten teren. Myślę, że zarówno dla „Sokoła”, jak i miasta, byłoby to korzystne rozwiązanie – mówi wiceburmistrz Edward Olejko.

NOWY ŚWIAT RATOWNICTWA



8

600 KOMPUTERÓW I SAME KŁOPOTY



8

BASEN, SIESTRO!



11

NOTOWANIA

Oto kolejny komunikat z naszej tygodni(k)owej giełdy;

GANIMY: Służby finansowo-księgowo i zarząd Powiatu za nieodrobienie lekcji ekonomii z przedmiotu „sprawozdawczość finansowa szpitala”, co skutkowało przekazaniem nieprawdziwej i wielce szkodliwej informacji o dramatycznej sytuacji finansowej szpitala. Pozostawione bez żadnego komentarza hasło „21 milionów złotych zadłużenia” szybko podchwyciły co niektóre media lokalne, siejąc panikę i strasząc likwidacją sanockiej lecznicy. Informacja ta została tak jednoznacznie i sugestywnie podana, że nawet radni kupili ją w ciemno, nie żądając żadnych wyjaśnień. Szybko też dołączyli do chóru spiskowców, mówiąc o dramacie, jaki czeka Powiat i Miasto. A dwa tygodnie wcześniej, uchwalając budżet, odrzucili wniosek o przyznanie szpitalowi kwoty 150 tys. zł na pokrycie części wkładu własnego do zakupu tomografu. Widać uznali, że szpital opływa w dostatek i żadne wsparcie nie jest mu potrzebne. A nam się wydawało, że służby finansowe każdą wynalezioną, bądź zaoszczędzoną złotówkę będą kierować na szpital, który bardzo tej pomocy potrzebuje. Zamiast pomagać, postanowiły mu zaszkodzić. Cel osiągnęły!



CHWALIMY: – Komendę Powiatową Policji w Sanoku za wielce szlachetny gest, jakim była zgoda na przekazanie SP ZOZ dwóch pomieszczeń na urządzenie w nich dyspozytorni medycznej. Nie było przy tym dyskusji, targów, usprawiedliwiania się, że „mamy, ale sami możemy je potrzebować”, że „w zasadzie to Policja nie powinna dzielić siedziby z innymi podmiotami.” Szybkiej decyzji: „zapraszamy” towarzyszyło zrozumienie wagi sprawy, jaką było zwiększenie bezpieczeństwa mieszkańców, szybsze spieszenie z ratunkiem, a także lepsza współpraca na linii: Pogotowie Ratunkowe – Policja przy różnego rodzaju wypadkach. KPP w Sanoku te wartości uznała za najważniejsze, oświadczając: „Chcemy Was za sąsiadów, zamieszkajcie z nami!” A my chwalimy, mając jeszcze w pamięci przypadek, jak to inna komenda postanowiła wyeksmitować ratowników medycznych ze swojej siedziby. Na szczęście, szybko zrozumiała swój błąd i wycofała się z pomysłu. Też chwalimy!

emes



Odpowiedzą za włamania

Policjanci wydziału kryminalnego sanockiej komendy zakończyli postępowanie w sprawie serii kradzieży z włamaniem do budynku magazynowego na terenie Sanoka. Sformułowany przez funkcjonariuszy akt oskarżenia dotyczy dwóch 17-laków. Młodym włamywaczom grozi do 10 lat pozbawienia wolności.

Pod koniec ubiegłego roku na terenie Sanoka doszło do kilku kradzieży z włamaniem do budynku magazynowego. Łupem złodziei padły między innymi części samochodowe, skrzynki z narzędziami, metalowe profile i łańcuchy. Łączna wartość strat wyniosła około 8 tys. złotych.

W wyniku podjętych czynności policjanci ustalili sprawców włamań. Okazało się, że są nimi dwaj 17-letni mieszkańcy Sanoka.

Zgromadzony materiał dowodowy pozwolił na przedstawienie młodemu mężczyznom trzech zarzutów dotyczących kradzieży z włamaniem. Funkcjonariusze ustalili, iż skradzione przedmioty sprzedawali oni w skupie złomu. Sprawcy już wkrótce za swój czyn odpowiedzą przed sądem. Zgodnie z art. 279 kodeksu karnego grozi im do 10 lat pozbawienia wolności.

/jot/



Potrójne szczęście



Izabela i Rafał Fedakowie ze Stróży Małych zostali szczęśliwymi rodzicami trojaczek. Dzieci noszą imiona: Eryk, Hubert i Oliwier.

Chłopcy urodzili się w rzeszowskim szpitalu. W chwili przyjścia na świat Eryk ważył 1500 g i miał 48 cm, Hubert – 1650 g i 44 cm, a najmłodszy Oliwier – 1750 g i 47 cm. – Dzieci są wspaniałe i zdrowo rosą. To nasze potrójne szczęście, choć oczywiście maluchy wymagają bardzo dużo uwagi i czasu. W opiece nad nimi pomaga mi siostra – mówi szczęśliwa mama Izabela.

Z odwiedzinami u trojaczek i gratulacjami dla rodziców do Stróży Małych przybyli: Anna Hałas – wójt Gminy Sanok, Paweł Wdowiak – sekretarz Urzędu Gminy oraz Anna Pańko – pracownik socjalny Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej. – Nowym, najmłodszym mieszkańcom naszej gminy życzą bardzo dużo zdrowia, a ich rodzicom ogromu radości z pociech. Cieszę się, że w naszej społeczności lokalnej pojawiły się trojaczki – powiedziała wójt Hałas.

Ale życzenia to nie wszystko, bo jest też wymierna pomoc ze strony gminy. – Państwo Fedakowie otrzymali od nas pomoc finansową, a do tego zostały im przyznane usługi opiekuńcze na cały rok – podkreśliła Edyta Dziadosz, kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej. (b)

Panią Iżę czeka teraz mnóstwo pracy przy wychowaniu dzieci. Najważniejsze jednak, że chłopcy są zdrowi.

Cudowne uzdrowienia

Pierwsze uzdrowienia nastąpiły podczas koncertu SOULU, kilka kolejnych w czasie występu akordeonistów PSM, a następne przy wręczaniu kwiatów chorym w ich szpitalnych łóżkach. Pacjenci byli zaskoczeni i zdziwieni, niektórzy uronili nawet łezki wzruszenia. W środę, 11 lutego, dorocznym zwyczajem obchodzono w Szpitalu w Sanoku Światowy Dzień Chorego.

Jest to międzynarodowe święto ustanowione przez św. Jana Pawła II na pamiątkę objawień fatimskich. O godz. 14 kapelan szpitalny ks. Józef Wosiewicz odprawił mszę świętą dla pacjentów i personelu, podczas której udzielony został sakrament namaszczenia chorych. Wspaniałą oprawę muzyczną liturgii zapewnił zespół wokalny SOUL pod kierownictwem dr Moniki Brewczak. Później do akcji wkroczyły wolontariuszki, wręczając chorym w ich salach szpitalnych własnoręcznie wykonane kwiaty z bibuły, a działa się to przy dźwiękach muzyki akordeonowej w wykonaniu Michała Krajewskiego, Bartosza Kątskiego i Pawła Bąka z Państwowej Szkoły Muzycznej w Sanoku.

Uroczystość z okazji obchodów XXIII Światowego Dnia Chorych zorganizowało Powiatowe Centrum Wolontariatu w Sanoku z panią prezes Czesławą Kurasz na czele, koło wolontariatu działające przy Instytucie Pielęgniarswa



Koncert na pediatрії. I jak tu się dziwić, że Sanok akordeonami słynie, skoro maluchy, nawet w chorobie, chłoną ich błogie dźwięki.

PWSZ w Sanoku z jego opiekunką Teresą Maliewką oraz zawsze młodzi i chętni do działania studenci Uniwersytetu III Wieku. emes

To był zawał

Znane są już przyczyny śmierci niepełnosprawnego 68-lątka z Czaszyna, który w poprzedni poniedziałek został znaleziony przez siostrę z Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej. Mężczyzna zmarł na zawał serca.

– To był rozległy zawał, którego mieszkańiec Czaszyna musiał doznać na długo przed odkryciem zwłok, o czym świadczyło ich duże stężenie pośmiertne – powiedziała prokurator Marta Leśniak-Popiel z Prokuratury Rejonowej w Sanoku. Tym samym wykluczone zostało podejrzenie, jakoby zgon miał nastąpić w czasie, gdy u niepełnosprawnego mężczyzny miała przebywać opiekunka. Zresztą w zagórkim PKPS-ie

twierdzą, że wcale się nie spóźniła, a nawet była na miejscu wcześniej niż powinna.

To z pewnością jeszcze nie koniec tematu świadczenia usług opiekuńczych w Zagórz. Do miejscowego Urzędu Miasta i Gminy wpłynęło bowiem pismo od zarejestrowanej tam Spółdzielni Socjalnej „Elpida”, która podczas ogłoszonego przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej konkursu przegrała z PKPS-em i to mimo zaofiarowania niższej ceny. Właścicielka firmy domaga się wyjaśnień, twierdząc, że było to jedyne konkursowe kryterium. Przedstawiciele lokalnego magistratu na razie nie komentują sprawy. (b)



Sanok

* Dyżurny PSP Sanok poinformował o przeprowadzanej akcji ratunkowo-gaśniczej (7 bm.) w jednym z mieszkań bloku przy ul. Poprzecznej. Ze wstępnych ustaleń wynika, że przyczyną pożaru było zaproszenie ognia, od którego zajął się dywan, do którego doszło w wyniku nieprawidłowego użytkowania kominka grzewczego. Brak drzwiczek spowodował, że na podłogę wysypał się żar, od którego zajął się dywan. Nikt z mieszkańców nie odniósł obrażeń.

* Na 1000 zł wycenił straty 49-letni mieszkaniec powiatu krośnieńskiego, któremu niezany wandal uszkodził samochód audi. Sprawca rozbił tylną szybę w pojeździe, uszkodził też punktowo – prawdopodobnie przy użyciu ostrego narzędzia – przednią szybę. Zdarzenie miało miejsce 7 bm. na ul. Kolejowej.

Zagórz

* Jeden z mieszkańców Zagórz zawiadomił, że w poniedziałek, 9 lutego, do jego mieszkania wtargnęło dwóch mężczyzn, którzy przy użyciu noża oraz przedmiotu przypominającego broń palną grozili mu uszkodzeniem ciała oraz śmiercią. Jeden z mężczyzn zaatakował pokrzywdzonego, który doznał urazu dłoni i twarzy. W wyniku podjętych działań policjanci zatrzymali napastników. Okazali się nimi dwaj mężczyźni w wieku 26 i 25 lat. Obaj zostali zatrzymani w policyjnym areszcie do wyjaśnienia i złożenia zeznań.

Gmina Sanok

* Z urazem głowy oraz obojczyka trafił do szpitala 57-letni mieszkaniec powiatu sanockiego, który 6 bm. w Zabłotcach został potrącony przez nadjeżdżający samochód osobowy.



Jak ustalili policjanci, kierujący volkswagenem 27-letni mieszkaniec powiatu sanockiego na prostym odcinku drogi w terenie niezabudowanym i nieoświetlonym, potrącił prawym zewnętrznym lusterkiem idącego jezdnią mężczyznę. Ubrany na ciemno pieszy nie miał żadnych odbłasków, a poza tym był pijany – w wydochymy przezeń powietrzu stwierdzono 1,995 promila alkoholu. Stan trzeźwości kierującego nie budził żadnych zastrzeżeń.



TYGODNIK SANOCKI
www.tygodniksanocki.eu
e-mail: tygodniksanocki@wp.pl

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku.

Redaktor naczelny: Marian Struś.

Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro.

Redaktor tech.: Artur Kucharski. Korekta: Teresa Radwańska. Redaktor wydania: Marian Struś.

Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13 464 27 00.

Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel. 13-464-02-21, fax: 13-463-16-34.

Druk: Media Regionalne Sp. z o.o. ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa, Oddział w Kielcach, Drukarnia ul. Mechaniczna 12, 39-402 Tarnobrzeg
Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do biura ogłoszeń do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel.13 464 02 21 lub oddziały „Ruch” SA.

Nowe wydziały, doradca zamiast rzecznika

Reorganizacja w Urzędzie Miasta. Wydziały: „komunalny” i „oświatowy” zostały podzielone; zlikwidowano stanowisko rzecznika prasowego, pojawiło się natomiast stanowisko doradcy burmistrza i dwa biura.



Skutkiem reorganizacji urzędu ma być jego lepsze funkcjonowanie i oszczędności. Czy tak będzie, czas pokaże. Ocenimy za rok.

JOLANTA ZIOBRO
jolanta-ziobro@wp.pl

Burmistrz wydał zarządzenie zatwierdzające nowy Regulamin Organizacyjny Urzędu Miasta, obowiązujący od 2 lutego. Najważniejsze zmiany związane są z podziałem Wydziału Gospodarki Komunalnej, Ochrony Środowiska i Zarządzania Kryzysowego oraz Edukacji, Kultury Fizycznej i Promocji.

Cztery zamiast dwóch

Wydział komunalny był największy w Urzędzie Miasta. Posiadał 20 etatów i spoczywało na nim wiele różnorodnych zadań. Dlatego też został podzielony na dwa mniejsze – wyjaśnia Waldemar Och, sekretarz miasta. Na jego bazie powstały: Wydział Gospodarki Komunalnej i Lokalowej (z 8 etatami) i Wydział Ochrony Środowiska i Gospodarki Odpadami (z 10 etatami). Naczelnikiem pierwszego został dotychczasowy szef „komunalni” Jacek Gomułka, a drugiego jego zastępczyni – Aneta Kończak-Kucharz. Wydzielono też osobne Biuro Zarządzania Kryzysowe

go i Obronności (1,5 etatu) podlegające sekretarzowi miasta. – Wydziałowi komunalnemu, oprócz dotychczasowych zadań, jak np. gospodarka lokalnymi użytkowymi i mieszkaniowymi, utrzymanie porządku i czystości, bieżące remonty dróg i parkingi, nadzór nad cmentarzami komunalnymi, przybyły nowe ustawowe zadania, jak planowanie, organizacja i nadzór nad publicznym transportem zbiorowym, które do tej pory było w gestii SPGK – wyjaśnia Waldemar Och. Wydział ochrony środowiska odpowiada natomiast za kontrolę i nadzór nad gospodarką odpadami, zielenią miejską, gospodarkę wodno-ściekową, ochronę środowiska i nowe zadanie dotyczące gospodarki niskoemisyjnej.

Na dwa osobne wydziały podzielono 11-osobowy Wydział Edukacji, Kultury Fizycznej i Promocji: Wydział Kultury i Promocji (4 etaty, w tym 1 z Wydziału Rozwoju, który zmniejszono) i Wydział Edukacji i Kultury Fizycznej (8 etatów). Naczelnikiem pierwszego został Wojciech Pajestka. Wydział ma zajmować się kulturą i promocją miasta, obsługą Centrum Informacji Turystycznej i współpracą zagraniczną.

Wydziałowi Edukacji i Kultury Fizycznej szefuje, jak dotychczas, naczelnik Irena Penar, która wraz ze swoją załogą odpowiada za sprawy placówek oświatowych i żłobków, ich obsługę finansową, stypendia i zasiłki szkolne oraz nadzór nad sportem.

Utworzono także Biuro Zamówień Publicznych, które ma zajmować się zamówieniami powyżej 30 tys. euro. – Dotychczas każdy wydział zajmował się zamówieniami na własną rękę, a teraz zajmie się tym wyspecjalizowana komórka – informuje sekretarz. W biurze są 2 etaty; jeden został już obsadzony w ramach przeniesienia pracownika.

Doradca zamiast rzecznika

Z dniem 30 grudnia zlikwidowano stanowisko rzecznika prasowego Urzędu Miasta, którym od 2011 roku była Agnieszka Frączek. Pojawiło się natomiast stanowisko doradcy burmistrza ds. polityki społecznej, kultury i sportu. Został nim Rafał Jasiński, który pełnił podobną funkcję, kiedy jeszcze obecnym gospodarzem Sanoka był członkiem Zarządu Województwa Podkarpackiego. – Zgod-

nie z ustawą o pracownikach samorządowych w samorządach do 100 tysięcy mieszkańców można utworzyć stanowiska doradców i asystentów burmistrza, wójta, prezydenta, zatrudniając nawet 5 osób – wyjaśnia sekretarz Och.

Urząd odchudzony

W 2015 roku, w związku z osiągnięciem ustawowego wieku, uprawnienia emerytalne nabyło lub nabędzie łącznie 12 pracowników. – Do końca marca odejdzie 6 osób, a do końca kwietnia kolejna – informuje Waldemar Och. Przyniesie to oszczędności, ale nie od razu, gdyż pracownikom samorządowym przysługuje w tym przypadku 6-miesięczna odprawa. Odejście takiej grupy osób powinno dać oszczędności rzędu około 380 tys. zł rocznie, trzeba jednak wziąć pod uwagę, że do wydziału edukacji, gdzie na emeryturę odejdzie aż 3 osoby, trzeba będzie zapewne kogoś przyjąć – zaznacza nasz rozmówca.

O 2 etaty zmniejszyło się zatrudnienie w Wydziale Rozwoju Miasta, który zajmuje się m.in. projektami unijnymi. Na dziś, w związku z sytuacją finansową, i tak nie są planowane żadne duże zadania z udziałem funduszy zewnętrznych, a pracownicy koncentrują się głównie na realizacji i rozliczaniu wcześniej rozpoczętych projektów. O 1 etat zmniejszył się również stan osobowy w Straży Miejskiej.

Przeprowadzone zmiany mają usprawnić funkcjonowanie urzędu, „odchudzić” go i zrationalizować podział zadań zarówno pomiędzy wydziałami, jak i pracownikami. Jakże ostatecznie przyniesie oszczędności finansowe, zważywszy, że zadań w samorządzie przybywa i ktoś będzie musiał je wykonywać, pokaże czas. Zakładamy, że część zadań wykonywanych przez przechodzących na emeryturę pracowników przydzielona będzie pozostałym, aby optymalnie wykorzystać ich kwalifikacje. Wymierne efekty finansowe tych i innych działań widoczne będą w przyszłym roku, obecnie przygotowujemy grunt do tego, by je osiągnąć – stwierdza sekretarz.

Tniemy równo z trawą

Rośnie liczba protestów przeciwko bezmyślnemu wycinaniu drzew. Dodatkowy niepokój wzbudza fakt, że do akcji niszczenia zielonych płuc miasta włączają się niektórzy administratorzy osiedli, czyli spółdzielnie mieszkaniowe. Kto się przeciwstawi tej bestialskiej rzezi na przyrodzie?

Jeden z ostatnich sygnałów nadzwał z osiedla Błonie, konkretnie z bloku nr 12 przy ulicy I Armii Wojska Polskiego. – Podeszli nas sprytnie, a zarazem podstępnie, zwracając się do mieszkańców z pismem o wyrażenie zgody na wycięcie dwóch dorodnych świerków, jakie zostały jeszcze pod naszym blokiem. Chodzi o Sanocką Spółdzielnię Mieszkaniową. W dalszej części pisma użyli „straszaka”, w którym mowa, że jeśli coś się stanie, jeśli dojdzie do jakiejś tragedii, cała odpowiedzialność spadnie na nas – mówi jedna z mieszkanki budynku nr 12.

Podobno zachętą dla spółdzielni do wycięcia tych drzew były prośby kilku lokatorów z parteru o podcięcie dolnych gałęzi zacieniających okna ich mieszkań. Nikt jednak nie miał na myśli całkowitego wycięcia drzew. Wiadomość o takim zamiarze bardzo zmartwiła mieszkańców najwyższych kondygnacji, zwłaszcza tych, którzy mają mieszkania na poddaszu. – Bez tych świerków my chyba zginemy. Mimo ich osłony, w lecie mamy tu istne piekło, a bez nich to już w ogóle nie da się wytrzymać. Ale kogo to obchodzi? – mówi z przekąsem jeden z mieszkańców.

– Nie rozumiem, na czym spółdzielnia zależy, aby wyciąć te dwa ostale się świerki. Bzdury opowiadają, że przy silniejszych wiatrach mocno się one przechylają, co grozi im wyrwaniem z ziemi i przewróceniem. Mówią też, że kolektory sanitarne są niszczone przez rozrastające się korzenie, co sprawia, że kanalizacja nie funkcjonuje tak jak powinna. Targując się z nami o świerki obiecują w zamian nasadzenia, piękne klomby i dużo krzewów. A my mówimy „nie” i będziemy bronić tych drzew – mówi mieszkanka z „dwunastki”. – Niech nas nie uszczęśliwiają na siłę – dodaje.

Pisma, jakie spółdzielnia porozysłała po lokatorach, ludzie traktują jako element zastraszenia. Piszą w nich: „gdyby coś się stało...” – To co, wsadzą nas do kryminalu? Obarczą nas kosztami zniszczeń? Każą nam zapłacić za remont sieci kanalizacyjnej? – śmieje się inny mieszkaniec bloku nr 12.

Będą pilnować swoich świerków, ale mają obawy, że nie tylko te dwa drzewa są w obszarze zainteresowania spółdzielni. – Zawiadomienia spółdzielnia porozysłała do wszystkich współwłaścicieli gruntów, można więc domniemywać, że zanoszą się na większą rzeź – stwierdzają podejrzliwie. emes



Sanoczenie zastanawiają się czym tak nagrzęszyli, że co rok doświadczani są taką rzezią drzew.

Nie dajmy się oszukać!

Oszuści nie zasypiają gruszek w popiele i wciąż wymyślają nowe sposoby na „oskubanie” innych. Nieznana osoba, podszycując się pod właściciela konta na portalu społecznościowym, wysłała do jego znajomych prośbę o pożyczkę pieniędzy w kwocie 500 złotych. Dwie kobiety uwierzyły oszutowi i przelały żadaną kwotę na podane konto. Po kontakcie telefonicznym ze znajomym zorientowały się, że zostały oszukane.

W minionym tygodniu, 24-letni mieszkaniec powiatu sanockiego zawiadomił, że nieznana osoba uzyskała dostęp do jego profilu na portalu społecznościowym. Oszust, podszycując się pod właściciela konta, rozesłał wiadomości do znajomych zgłaszającego z prośbą o udzielenie pilnej pożyczki i przesłanie pieniędzy w kwocie 500 zł na różne konta bankowe.

Dwie mieszkanki powiatu sanockiego przelały pieniądze na konto oszusta. Dopiero później nawiązały kontakt telefo-

niczny ze swoim znajomym, który zaprzeczył, aby zwracał się z taką prośbą. Wówczas zorientowały się, że zostały oszukane i powiadomiły policję. – Przestrzegamy przed oszustami działającymi takimi metodami. Nie ufajmy prośbom o pożyczkę pieniędzy, które mogą pojawiać się na kontaktach znajomych w portalach społecznościowych. Skontaktujmy się telefonicznie z osobą i potwierdźmy, czy rzeczywiście potrzebujemy ona pieniędzy – apelują policjanci. /k/

Wyrzucił narkotyki w śnieg

„Kryminalni” z sanockiej komendy zatrzymali trzech młodych mężczyzn podejrzanych o posiadanie marihuany. Jeden z nich próbował pozbyć się narkotyków, rzucając je w śnieg.

W ubiegłą środę, funkcjonariusze sanockiego wydziału kryminalnego zajmujący się zwalczaniem przestępczości narkotykowej w wyniku działań operacyjnych uzyskali informacje o osobach posiadających środki odurzające w Sanoku. Z ustaleń wynikało, że narkotyki mogą mieć



mężczyźni podróżujący bmw. Policjanci skontrolowali osoby znajdujące się w zaparkowanym samochodzie. Ich podejrzenia potwierdziły się. W trakcie kontroli jeden z delikwentów wybiegł z samochodu i wyrzucił kilkanaście woreczków z suszem roślinnym w śnieg.

Funkcjonariusze zatrzymali trzech mieszkańców powiatu sanockiego w wieku 20, 21 i 28 lat. Zabezpieczyli też ponad 30 gramów marihuany. O karze dla zatrzymanych zadecyduje sąd. /j/

W kolejce po zdrowie

Z Aleksandrem Korobczenką,
szefem Samodzielnego Publicznego Miejskiego Zespołu Podstawowej Opieki Zdrowotnej w Sanoku,
rozmawia Joanna Kozimor

* Nadzieje, że w nowym roku pacjenci będą mieli trochę mniej pod górkę, okazały się płonne.

Najpierw całowali klamki w gabinetach lekarzy rodzinnych, teraz czekają w tasiemcowych kolejkach, zastanawiając się, czy dożyją wyznaczonej za kilka miesięcy wizyty u specjalisty...

– ...u nas klamek nie całowali – wszystkie gabinety lekarzy rodzinnych były otwarte od początku roku.

* **Podpisał Pan kontrakt z NFZ mimo oporów znacznej części środowiska skupionego w Porozumieniu Zielonogórskim - propozycje ministra nie budziły w Panu wątpliwości?**

– Oczywiście, że budziły, ale nie należymy do Porozumienia Zielonogórskiego. Jesteśmy placówką publiczną, która rządzi się trochę innymi prawami niż zoz niepubliczny.

* **W innej sytuacji zamknąłby Pan drzwi przed pacjentami?**

– Nie, gdyż uważam, że to niedobre rozwiązanie i społecznie nieakceptowalne. Ja otworzylibym gabinety, wywieszając w nich jednocześnie cennik usług.

* **Konflikt lekarzy z ministrem udało się wyciszyć, ale problemy pozostały - gdzie tkwi ich istota?**

– Jesteśmy finansowani z tzw. stawki kapitałowej, co oznacza, że Fundusz przekazuje pieniądze na każdego pacjenta, niezależnie czy on pojawi się w gabinecie, czy nie. W praktyce oznacza to, że ten, co choruje często, korzysta ze środków tych, co nie chorują wcale. Ta stawka – mniej więcej 9 zł na pacjenta – miała określone mnożniki w przypadku różnych chorób, na przykład przy cukrzycy była mnożona trzy razy. Dlaczego? Bo samo badanie hemoglobiny glikolizowanej kosztuje kilkadziesiąt zł. Minister podniósł wysokość stawki – po



raz pierwszy od 2008 r. - ale jednocześnie zlikwidował mnożniki. Medialnie wyglądało to super – z 90 na 134 zł, a nawet 140. Ale jak zrobiliśmy symulację, w skali półroczna wyszło prawie na to samo.

* **Oliwy do ognia dołał pakiet onkologiczny, który miał zapewnić szybką ścieżkę leczenia chorym na nowotwory, a na lekarzy rodzinnych nałożył całkiem nowe obowiązki...**

– Wprowadzenie niesprawdzonego rozwiązania bez wiedzy, jakie konsekwencje pociągnie ono za sobą, było nieodpowiedzialne. Analizowałem ten pakiet i jestem zdumiony. Zakłada się w nim na wstępne rozpoznanie 4 tygodnie, a na pogłębione - kolejne 3. Ja bez tego kierowałem pacjenta od razu do Brzozowa, a on za 4 dni miał operację! Gdybym stosował pakiet, zrobiłbym krzywdę pacjentom. Nie wiem, może w innych ośrodkach jest inaczej. Poza tym do dziś nie wiadomo, jak będzie to finansowane. A myślenie pacjentów jest takie: skoro jest pakiet, to ja zrobię sobie badania,

czy nie mam raka. Ludzie w ogóle są skolowani, bo od nowego roku weszły obowiązkowe skierowania do dermatologa i okulisty. Pakiet chaos ten jeszcze pogłębił.

* **Problem polskiej służby zdrowia leży głównie w braku pieniędzy?**

– Raczej w obecnym systemie. Niezależnie od tego, ile byśmy nie włożyli do niego, zawsze będzie za mało.

* **Dlaczego?**

– Odpowiem pytaniem: a dlaczego w Niemczech czy Francji publiczna służba zdrowia oddzielona jest od prywatnej?

* **No właśnie. To ja odwrócić to pytanie: dlaczego w Polsce tak nie jest?**

– Widocznie przy sterze stoją ludzie odpowiedzialni za mechanizmy, którzy nie są zainteresowani zmianami.

* **Z jakiego powodu?**

– Posłużę się pewnym przykładem: pamiętam doskonale czasy – niektórzy nie chcą ich pamiętać – kiedy chleb w Polsce był dotowany i kupował 20 bochenków:

1 dla siebie, a 19 dla zwierząt. To było dla niego tańsze niż kupowanie zboża. Dobrze, co?

* **Sugeruje Pan, że w służbie zdrowia działa to na tej samej zasadzie?**

– Nie sugeruję. Ale podam jeszcze inny przykład: na Słowacji próbowano zrobić pewien eksperyment, wprowadzając tzw. opłatę porządkową. Podobne rozwiązanie proponowało Porozumienie Zielonogórskie, aby wejście pacjenta do gabinetu kosztowało – powiedzmy - 3 zł. Moim zdaniem, uporządkowałoby to i znacznie skróciło kolejki do lekarzy. Ale minister zawetował takie rozwiązanie.

* **Służba zdrowia cierpi też na inne niedomogi...**

– To prawda. Problemem jest choćby zbyt mała liczba lekarzy.

* **Kształcimy ich za mało czy nie potrafimy zatrzymać w kraju?**

– Jedno i drugie. W Polsce lekarze mają utrudniony dostęp do specjalizacji, a za granicą mogą poza tym liczyć na znacznie wyższe zarobki.

* **To szczególnie drażliwy temat. Lekarze wciąż narzekają, mimo że są jedną z najlepiej sytuowanych grup zawodowych w Polsce. Co w takiej sytuacji mają powiedzieć pielęgniarki i położne, które pracują równie ciężko, a otrzymują głodowe pensje? Poza tym kształcenie lekarzy nie jest tanie, a koszty tego ponosimy wszyscy. Nie sądzi Pan, że w przypadku wyjazdu z kraju powinni je zwrócić?**

– Tylko lekarze? A inżynierowie już nie?

* **Tak samo.**

– Tyle tylko, że byłoby sprzeczne z konstytucją, która gwarantuje wszystkim obywatelom dostęp do bezpłatnego kształcenia. Myślę, że rozwiązanie problemów polskiej służby zdrowia leży jednak gdzie indziej.

Sygnaly
Czytelników



Kasa na reklamach

Z uwagą czytam felietony pana Piotra Kolano i całkowicie się z nim zgadzam. Sytuacja w mieście Sanoku w zakresie estetyki reklam i ogłoszeń jest tragiczna! Nikt nad tym nie panuje, więc dobrze, że pan Piotr Kolano porusza ten problem. Warto się zastanowić: CO JEST PRZYCZYNĄ TEGO STANU? Dochodzę do wniosku, że przysłowiowy pies jest pogrzebany w kilku dziedzinach, a najważniejsze to:

1. Brak zainteresowania i skutecznego działania władz miasta. Wszystko to przecież działo się za przyzwoleniem byłego burmistrza. Większość „paskudnych reklam” znajduje się na terenie stanowiącym własność Miasta i na obiektach, które są zarządzane i administrowane przez spółkę Miasta, jaką jest SPGM.

2. Miejsce i sposób umieszczenia reklam reklamodawcy na pewno z kimś uzgadniali i komuś płacili! Łatwo więc ustalić, kto za tym stoi i trzeba to sprawdzić. W jednym z ostatnich numerów „TS” pojawiło się zdjęcie reklam znajdujących się na ogrodzeniu szkoły podstawowej. W przypadku szkół jest to zjawisko powszechne, tak jak i innych obiektów publicznych, jak choćby MOSiR czy budynki SPGM. Dziwne jest to, że opłaty – choć zapewne reklamodawcy je płacą – nie wpływają na konta szkół, SPGM czy MOSiR-u. W dotychczasowych informacjach urzędu

Moim zdaniem ten drugi potocznie działania władz miasta. Wszędzie to przecież działo się za przyzwoleniem byłego burmistrza. Większość „paskudnych reklam” znajduje się na terenie stanowiącym własność Miasta i na obiektach, które są zarządzane i administrowane przez spółkę Miasta, jaką jest SPGM. Moim zdaniem, uporządkowałoby to i znacznie skróciło kolejki do lekarzy. Ale minister zawetował takie rozwiązanie. Moim zdaniem, uporządkowałoby to i znacznie skróciło kolejki do lekarzy. Ale minister zawetował takie rozwiązanie. Moim zdaniem, uporządkowałoby to i znacznie skróciło kolejki do lekarzy. Ale minister zawetował takie rozwiązanie.

Pilną sprawą jest dokonanie przeglądu obiektów podległych Burmistrzowi Miasta (inventaryzacja z dokumentacją fotograficzną), ustalenie istniejących reklam i reklamodawców, sprawdzenie komu i ile zapłacili za korzystanie z mienia społecznego w okresie kilku ostatnich lat. My-



miasta nikt nigdy nie wspominał o wpływach do budżetu z tytułu reklam umieszczanych na nieruchomościach społecznych. Dlaczego tak się dzieje? Bo nikt nad tym nie panuje i nie nadzoruje działania osób odpowiedzialnych, w tym przypadku dyrektorów szkół i innych instytucji.

ślę, że wyniki będą zaskakujące, a wyciągnięte wnioski pozwolą reklam umieszczanych na nieruchomościach społecznych. Dlaczego tak się dzieje? Bo nikt nad tym nie panuje i nie nadzoruje działania osób odpowiedzialnych, w tym przypadku dyrektorów szkół i innych instytucji.

(A. K. Imię i nazwisko
znane redakcji)

Pijany groził matce śmiercią

Policijny dozór połączony z obowiązkiem systematycznego poddawania się badaniu na stan trzeźwości zastosowano wobec 19-letniego mieszkańca Sanoka. Młody mężczyzna po pijanemu groził swojej matce śmiercią, zaatakował także interweniujących policjantów.

W ubiegły wtorek przed godz. 23 dyżurny Policji odebrał zgłoszenie o awanturze w jednym z domów na terenie Sanoka. O pomoc poprosił 11-letni chłopiec, któremu udało się uciec z mieszkania. Funkcjonariusze natychmiast pojechali na miejsce. Okazało się, że 19-letni mieszkaniec Sanoka wszczął awanturę i groził matce śmiercią. Agresor nie chciał wpuścić policjantów do domu. Funkcjonariusze weszli do środka po wybiciu szyby w drzwiach.

Mężczyzna zaatakował interweniujących stróżów prawa, którzy musieli użyć siły fizycznej oraz środków przymusu bezpośredniego do obezwładnienia awanturnika. W jego organizmie stwierdzono ponad 1,2 promila alkoholu.



Krewki młodzian został zatrzymany w policyjnym areszcie. Prokuratura Rejonowa w Sanoku – na wniosek Policji – zdecydowała o zastosowaniu wobec niego środka zapobiegawczego w postaci policyjnego dozoru. Mężczyzna został zobowiązany do dwukrotnego w ciągu tygo-

dnia stawiennictwa na komendzie oraz poddawania się badaniu na stan trzeźwości.

Za groźby karalne oraz zmuszenie przemocą do odstąpienia od czynności służbowych policjantów mężczyźnie grozi do 3 lat pozbawienia wolności.

/k/

Pomóż pogorzelncom

Ponownie apelujemy o pomoc dla 3-osobowej rodziny z Sanoka, która w wyniku pożaru straciła dach nad głową.

Jak już informowaliśmy, do dramatu doszło 15 stycznia na ul. Murarskiej, gdzie spaliła się wiatra z samochodem, budynek gospodarczy oraz poddasze budynku mieszkalnego. Straty są ogromne, sięgają kilkuset tysięcy złotych. Wszyscy, którzy chcą pomóc, mogą wpłacać pieniądze na konto: 53 8642 1184 3018 0015 6576 0001 (w poprzednio podanym numerze konta wkradł się błąd, za który przepraszamy). W przypadku darowizn rzeczowych należy kontaktować się bezpośrednio z poszkodowanymi pod nr. tel. 534 226 632. /k/

**CZYTELNIKU
ZGŁOŚ SYGNAŁ!**
13-464-27-00

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Z nieopisanym żalem zawiadamiamy, że dnia 31 stycznia 2015 roku w Monterrey, w Meksyku, odszedł od nas nasz ukochany Mąż, Tata i Dziadzio

ś.†p.

Prof. dr inż. Zygmunt Haduch
sanoczanin

Wieloletni pracownik Politechniki Krakowskiej
Profesor Tytułarny Universidad de Monterrey
Uroczystości pogrzebowe odbędą się w Płowcach koło Sanoka, w lecie 2015 roku, po sprowadzeniu urny z prochami z Meksyku.

Pogrążone w smutku
Żona Agata z córką Ewą
oraz

córki Joanna i Małgorzata z rodzinami

Nieznane twarze Beksińskiego

W Polsce znów głośno o Zdzisławie Beksińskim. W Muzeum w Gliwicach otwarto wystawę fotografii artysty z lat 50. i 60. ze zbiorów Muzeum Narodowego we Wrocławiu. Towarzyszy jej premiera książki „Zdzisław Beksiński. Listy do Jerzego Lewczyńskiego”, w której zebrano prawie 300 listów pisanych do przyjaciela w ciągu blisko 40 lat. Z kolei muzeum sanockie przygotowuje książkę... z opowiadaniem Beksińskiego, bo i taką formą twórczości parzył się jako młody artysta.



1962 rok Zofia i Zdzisław Beksiński z Jerzym Lewczyńskim w sanockiej pracowni.

Choć powszechnie kojarzony z malarstwem, Beksiński był również utalentowanym epistolografem. Jego korespondencja adresowana do Jerzego Lewczyńskiego jest błyskotliwym, dowcipnym i celnym zapisem ponad trzydziestu lat zmagania artysty z rzeczywistością PRL, kroniką absurdu owych czasów, rozpisana na kilkaset listów do przyjaciela. Lekkość z jaką zostały napisane ujawnia niepospolity talent literacki autora – pisze Olga Ptak, która poświęciła dwa lata pracy na ich opracowanie i przygotowanie do publikacji.

Listy zostały wypożyczone Muzeum w Gliwicach w 2012 roku przez ich adresata, Jerzego Lewczyńskiego, i jego żonę Kazimierę. Książka zawiera całość za-

chowanej korespondencji, opracowanej i opublikowanej w porządku chronologicznym. Składa się na nią blisko 300 pisanych na maszynie lub odręcznie listów oraz kart pocztowych z lat 1958-1998.

Jerzy Lewczyński (1924-2014), wybitny polski fotograf, zaprzyjaźnił się z Beksińskim jeszcze w epoce Gomułki, gdy większość artystów tworzyła w duchu socrealizmu. Razem z Bronisławem Schlabasem tworzyli nieformalną grupę fotograficzną, eksperymentującą i poszukującą nowych form wyrazu. – Lewczyński odwiedził Beksińskiego w Sanoku; w późniejszych latach bywał też w muzeum, miał nawet wykład poświęcony twórczości przyjaciela podczas sesji popularnau-

kowej, zorganizowanej przez naszą placówkę – opowiada Wiesław Banach, dyrektor Muzeum Historycznego. Lewczyński jest m.in. autorem „Antologii fotografii polskiej 1839-1989”.

Zdzisław Beksiński znany jest przede wszystkim jako malarz

Obecnie prezentowane są one w Muzeum w Gliwicach. – Zdzisław Beksiński był artystą wszechstronnym. Najbardziej znany jest ze swoich obrazów, ale myślę, że bardziej sprawiedliwe będzie spojrzeć na niego jako na artystę multimedialnego. Miał swoją wizję i szukał odpowiednich środków wyrazu. Zdawał sobie przy tym sprawę z unikatowych możliwości, ale i ograniczeń, jakie konkretne środki ze sobą niosły. Gdy czegoś nie dało się wyrazić np. za pomocą obrazu, nie robił tego na siłę – podkreślał podczas wernisazu Adam Sobota, kurator wystawy w „Czytelnicy Sztuki”.

W ciągu dwóch lat powstania książki „Zdzisław Beksiński. Listy do Jerzego Lewczyńskiego” sanockie muzeum służyło autorce wszechstronną pomocą. – Odpowiadaliśmy na tysiące pytań, tłumaczyliśmy, rozwiewaliśmy wątpliwości. Oczywiście, cieszymy się, że taka publikacja powstała. Jest to jakby kolejny portret mistrza. Bardzo prawdziwy, bo oparty na jego osobistych listach – podsumowuje Wiesław Banach.

Jeszcze inną twarz Beksińskiego poznamy, czytając jego opowiadania, które powstały w latach 1963-1965. Napisał ich w sumie kilkadziesiąt, z tym, że część jest niekompletna i niedokończona. Do druku wybrał i przygotował je dr Tomasz Chomiszczak, a książkę wyda w maju Wydawnictwo Bosz.

W piątek 20 lutego, o godz. 18, w sali Gobelinowej sanockiego zamku, odbędzie się spotkanie „Beksiński: od-czytanie. Wieczór pierwszy” podczas której doktor Chomiszczak opowie o twórczości literackiej artysty i zaprezentuje jedno z jego opowiadań. Będzie to jednocześnie wieczór wspominkowy, gdyż 21 lutego przypada 10. rocznica śmierci Beksińskiego.

Jolanta Ziobro



Jakby mało było

TOMASZ CHOMISZCZAK

Jakby mało mi było ostatnio spisu zaskakujących, a czasami wręcz dziwnych przykładów tytułów filmowych, teraz jeszcze sypnę garścią kolejnych przykładów. Ale uwaga: nie ma tu żadnej manipulacji – dzisiaj porcja „dowodów w sprawie” pochodzi wciąż z jednego tygodnia, z tej samej gazety telewizyjnej. I dlatego to właśnie ogromna ilość tych „dowolnych” tytułów – pomijając już ich jakość – jest taka przerażająca. Bo, jak widać, karmi nas takimi gniotami na potęgę; istna „knot-kultura”...

Najpierw jeszcze coś do kolekcji tych tłumaczeń, którymi polscy dystrybutorzy chcieli zaintrygować widza. A intryguje się seksem albo zbrodnią (jedno drugiego zresztą nie wyklucza). I tak, ładne angielskie „The look of love” to, jak się okazuje, „Prawdziwa historia króla skandali”. Z grubej rury! Zaś oryginalna zabawa zaimkami dzierzawczymi „His and hers” przeistoczyła się w złośliwe „Krwawe cięcie”. No i jeszcze „Capital” – u nas lansowany jako „Żądza bankiera”. Bo może bankier pożąda nie tylko pieniędzy? A propos: „The bank job” stał się na polskich ekranach „Angielską robotą”, tak jakby banki rabowano tylko na Wyspach...

Teraz coś z dziedziny mieszkalnictwa. „Penthouse North” dają w kraju pod tytułem „Uwięziona w mroku”. Tłumacz upiekł tu kilka pieczeni na jednym ogniu: po pierwsze, sugeruje przedstawicielkę płci pięk-



nej, po drugie – jej dramat pojmowania, po trzecie, wprowadza sugestywną atmosferę mroku, czyli mamy już tytuł-thriller. Natomiast inny rodzaj budownictwa – „Duplex” – to znana dobrze czarna komedia „Starsza pani musi zniknąć”. Jasne: jak starsza, to od razu do „sprzątnięcia”! Tamtą młodą z penthouse’u to tylko uwięzili, postraszyli, a w końcu na pewno i tak jej włos z głowy nie spadł... W odróżnieniu od promowanych w TV młodek, niewesołe jest życie staruszek. Co najlepiej streszcza inny tytuł „Kiss kiss, bang bang”.

Tłumacze lubią czasem strzelić coś patetycznie albo na ludową nutę. „The four feathers” oddano w Polsce wzniosłą „Ceną honoru”, natomiast „Someone like you” – porzekadłem „Serce nie sługa”. A skoro już o strzelaniu mowa, to na koniec filmowy hat-trick. Otóż w jednym tygodniu dano nam aż trzy oryginalne tytuły z tym samym nietrudnym słowem: „Bad boys”, „Hellboy” i „Young boy”. Oj, chłopcy (ale i dziewczynki), źle się bawicie...

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Pani Marcie Jędrzejczyk wyrazi głębokiego współczucia z powodu śmierci Taty składają



Starosta i Pracownicy Starostwa Powiatowego w Sanoku

Podziękowanie dla Pana dr. Adama Siembaba oraz lekarzy i pielęgniarek Oddziału Neurologii i Intensywnej Terapii w Sanoku, którzy z wielkim zaangażowaniem podejmowali wysiłki dla ratowania życia



śp. Zygmunta Pytlowanego składa

Rodzina

Serdeczne podziękowanie Wszystkim, którzy w tak bolesnych dla nas chwilach dzielili z nami smutek i żal, okazali wiele serca i życzliwości oraz uczestniczyli we Mszy św. i ceremonii pogrzebowej



śp. Zygmunta Pytlowanego składa

składa

Rodzina

Kino z uśmiechem

Dzisiejsze popołudnie i wieczór w BWA dostarczą sporą dawkę radości i pozytywnej energii. Gospodarze zapraszają najmłodszych widzów na pokaz filmów zrealizowanych przez laureatów ubiegłorocznej edycji Dziecięcego Festiwalu „Halo Echo”, wśród których znaleźli się m.in. młodzi twórcy z Galerii Sanockiej. Dla starszych (wiek 16+) przeznaczony jest pofestiwalowy Przegląd Filmów Optymistycznych – nagrodzonych podczas 12 edycji rzeszowskiego Multimedia Happy End Festiwal. Na oba pokazy wstęp wolny.

Festiwal „Halo Echo” jest największą imprezą filmową w Polsce, podczas której są prezentowane filmy zrealizowane przez dzieci. W BWA Galerii Sanockiej, zobaczymy filmy, które zostały nagrodzone podczas ubiegłorocznej edycji. Przypominamy, że w gronie laureatów znalazł się również film przygotowany przez młodych twórców z BWA. Początek seansu o godz. 16.

Seansy dla młodzieży i dorosłych rozpocznie się o godz. 17.30. Zobaczymy najlepsze filmy nagrodzone podczas 12 edycji rzeszowskiego Multimedia Happy End Festiwal. Zdobywca Grand Prix festiwalu – „Kemping” w reż. czołowego twórcy niezależnego Krzysztofa Jankowskiego to superśmieszna komedia o rodzin-

nych wakacjach nad morzem i nauce tolerancji. „44” Aleksandry Góreckiej to również zabawna opowieść o tym, jak widać świat mężczyźni po czterdziestce. Film zdobył Złotą Rybę dla najlepszego studentckiego filmu fabularnego. „Skrzydła” w reż. Michała Bajtały to dokument o zwariowanym młodym człowieku, którego marzeniem jest zbudowanie skrzydeł. Film został nagrodzony specjalną Złotą Rybą przyznaną przez autorów bloga „Sfilmowani”. „Ludzie ze stali” to z kolei dokument przedstawiający pracowników złomowiska, których życie zmieniło się na lepsze dzięki pracy w tym miejscu. Rafał Makolągdra za ten obraz otrzymał Złotą Rybę dla najlepszego studentckiego filmu dokumentalnego. /joko/



Multimedia Happy End to jedyny w Polsce festiwal, do którego filmy kwalifikowane są na podstawie zawartego w nich optymizmu. Co roku, w październiku, odbywa się w Rzeszowie. Symbolem festiwalu jest Złota Ryba, której statuetki otrzymują nagrodzeni twórcy. Tradycyjnie honorową Złotą Rybę odbierają również osobistości kina, które w sposób szczególny przyczyniły się do promocji kina niezależnego w Polsce. Takie nagrody odebrali już m.in. Jerzy Sthur, Marcin Dorociński, Cezary Pazura, Grzegorz Halama, Edward Linde Lubaszenko, Marian Dziędziel. Pofestiwalowe przeglądy odwiedzają różne miasta w Polsce, w Sanoku goszczą po raz drugi.

Sztuka w genach zapisana

Do końca lutego w Galerii „20” Miejskiej Biblioteki Publicznej można oglądać wystawę „Stodolakowie – prezentacje rodzinne”. Niezwykła to ekspozycja, stworzona przez przedstawicieli trzech pokoleń jednej rodziny, którzy udowadniają, że zamiłowanie do sztuki i tworzenia mają zapisane w genach.



Piękniejsza część artystycznego klanu Stodolaków, reprezentująca trzy pokolenia – od lewej: Alicja, Agnieszka, Elżbieta i Wiesława.

Sanoczanin z pewnością zna Alicję Stodolak – plastyczkę, która zajmuje się pisaniem ikon i od 2008 r. prowadzi w domu w Zabłotcach własną Galerię „Na Szlaku Ikon”. Ale jak dotąd mało kto miał okazję zajrzeć do przepastnego archiwum rysunków jej taty – Jana Stodolaka, czy zobaczyć prace jej córek – Agnieszki i Elżbiety – choć jedna i druga zdobywały nagrody w konkursach plastycznych. Także mama pani Alicji, choć jej prac nie zachowało się zbyt wiele, amatorsko zajmowała się

sztuką, będąc autorką okolicznościowych dekoracji w przedszkolach.

– Pomyśl tej wystawy podsunęła jedna z pracownic biblioteki, która zna panią Alicję i jej artystycznie uzdolnioną rodzinę. Członkowie tej rodziny od lat z pasją tworzą różne rzeczy, czerpiąc z tego prawdziwą przyjemność. Nie wdając się w ocenę artystyczną, jest to przede wszystkim ciekawe zjawisko socjologiczne, a przy tym bardzo sympatyczne. Nie miałem wątpliwości,

że warto poświęcić mu uwagę i pokazać na wystawie – mówi dyrektor Leszek Puchała.

Pani Alicja, która jest samoukiem, przyznaje, że kredki, ołówki i farby są nieodłącznymi towarzyszami jej życia. – Maluję od dziecka. Talenty plastyczne odziedziczyłam po rodzicach. Moja „aktywność” malarska rozpoczęła się w 1999 roku. Wcześniej malowałam dla siebie i rodziny. Zazwyczaj były to obrazy olejne i akrylowe o różnorodnej tematyce. Od 2006 roku zaczęłam – przez

przypadek – pisać ikony. I tak zostało do dziś – przyznaje. Zamiłowanie do sztuki i wyrażania swoich emocji poprzez nią odziedziczyły także dwie córki – Elżbieta i Agnieszka.

– Obie mają artystyczne dusze. Od początku widziały jak maluję, więc one też chciały. Dawałam im pędzle, farby i płótna i próbowały. Starsza Elżbieta tworzy piękne, kolorowe, wesołe obrazy na płótnie i nauczyła się z powodzeniem pisać ikony. Ponieważ jest dzieckiem specjalnej troski, uczęszcza na warsztaty terapii zajęciowej, wcześniej ukończyła szkołę specjalną, gdzie pracowała pod opieką ukochanej pani, Katarzyny Bryt. Młodsza Aga ikon nie pisze, jest za to doskonałą portrecistką. Zdziwiałam się, jak przy pomocy ołówka potrafi oddać podobieństwo portretowanej osoby. Ale rysowanie jest dla niej tylko odskocznią, odpoczynkiem od tego co naprawdę kocha robić – jej prawdziwym żywiołem jest muzyka. Gra na gitarze, założyła nawet duet „Road Inn” (w składzie: Agnieszka Stram i Sylwia Czopor) – nie kryje dumy pani Alicja.

Na wystawie prezentowanych jest także sporo rysunków jej taty – Jana Stodolaka. Choć senior rodu nie mógł ze względów zdrowotnych uczestniczyć w otwarciu wystawy, wyraźnie zaznaczył swoją obecność. Wśród wielu jego prac można znaleźć m.in. rysunki o zabarwieniu satyrycznym, jak i erotycznym. /joko/

WYCZYTAMY WAM WSZYSTKO

JACEK ROGOWSKI, IZABELA ZIRPEL-TWORAK

Wstyd

Pojawia się po raz pierwszy na kartach Biblii. Po zjedzeniu zakazanego owocu Adam i Ewa poznają swoją nagość, która napawa ich wstydem. Od tej pory Nagość staje się obrazem wiele znaczącym. Tutaj będzie oznaczać grzech, który wzbudza uczucie wstydu. Rzecz Bóg: „Któż ci powiedział, że jesteś nagi? Czy może zjadłeś z drzewa, z którego ci zakazałem jeść?”. Nagość to sfera intymności objęta szczególną troską Boga. Współczesna kultura obnosząc się ze swoją bezceremonialną nagością, daje świadectwo bezbożności. Ludzie wstydzą się



dzisiaj bardziej Prawdy niż Grzechu. Kto wyznając grzechy w konfesjonale czuje wstyd?

Fałszywy Wstyd

A cóż to takiego? Otóż, nie we wszystkich kulturach wstyd jest pojmowany w jednakowy sposób. Ponadto, czasy się zmieniają i to, co kiedyś było powodem wstydu, dzisiaj już nim nie jest. Wiąże się to oczywiście z obowiązującymi w danym czasie wartościami. Jeśli będziemy uznawać całkowite podporządkowanie kobiety mężczyźnie za naczelną wartość spajającą stosunki w rodzinie i społeczeństwie, to siłą rzeczy każda próba emancypacji kobiety będzie dla nas powodem do wstydu. W imię tak pojętego wstydu będzie można ukamienować kobietę. Poszukajcie Państwo sami kultury, gdzie takie „wartości” są wyznawane. Są to oczywiście kultury, w których eliminuje się wszelkie przejawy indywidualizmu i podmiotowości człowieka. Zastępując je formalizmem, swoistym kodeksem postępowania moralnego. Na jego straży stoi infamia. Infamia w Islamie jest

przedmiotem rozważań Salmana Rushdiego w powieści WSTYD. Autor, Hindus, od wielu lat przebywający na emigracji, znany z krytycznej postawy wobec religii i kultury Islamu. We wspomnianej powieści, Rushdie bezlitośnie rozprawia się z Pakistanem. Państwem muzułmańskim, oddzielonym od brytyjskich Indii w 1947 roku. Mamy tu zawaolowaną historię polityczną dwu znanych postaci: Zulfikara Ali Bhutto (Iskander Harappa) i generała Muhammada Zia ul-Haga (generał Raza Hyder). Relacje, jakie łączą wszystkich bohaterów tej opowieści dalekie są od jakiegokolwiek normalności. Panuje tu wszechobecne zakłamanie, niczym nieusprawiedliwiona przemoc, okrucieństwo oraz manipulacja. Usprawiedliwienie? Owszem, jest. W „tradycji”. Czy można wobec tego obarczyć się poczuciem Wstydu?

Jacek Rogowski

Czerpać radość ze śpiewania

Grupa zapaleńców tworzących „Opowieści z walizki” postanowiła rozśpiewać mieszkańców Sanoka. A że świąteczne klimaty Bożego Narodzenia nadają się ku temu wybornie, inicjatorzy zaprosili sanoczan na spotkanie w sali gobelinowej sanockiego zamku, zachęcając krótkim, ale treściwym wezwaniem: Kolędujmy!

Ikolędujmy z zapalem. Przepięknie brzmiały ukraińskie i polskie kolędy w wykonaniu zespołu „Widmo”, rzewne i tęskne pastorałki śpiewane przez Joannę Sarnecką i Marię Konrad. Szlif dodawały dźwięki liry korbowej Macieja Harny i jego dwóch młodzieżowych podopiecznych ze Szkoły Lirników w Lesku. Popularne i lubiane utwory przeplatały się z mało znanymi



Wspólne kolędownie przyniosło wiele radości.

i całkowicie zapomnianymi, a wyluskany z bogatego zbioru Oskara Kolberga. Co ciekawe, część z nich pochodziła z naszego regionu, o czym z pasją opowiadała Joanna Sarnecka, antropolog kultury.

Organizatorzy zadbali nawet o miniśpiewniki dla publiczności, dzięki czemu publiczność chętnie i bez żadnych problemów mogła włączyć się we wspólne śpiewanie. Efekt okazał się zaskakująco dobry, co sprawiło również dużą satysfakcję pomysłodawcom, jak i uczestnikom, potwierdzając potrzebę organizowania podobnych spotkań w przyszłości. Ba, zawiązała się nawet nieformalna grupa śpiewacza, która dla własnej przyjemności postanowiła się cyklicznie spotykać w celu wspólnego pośpiewania.

Wieczór, podczas którego można było spróbować tradycyjnej ukraińskiej kutii oraz smakowitych pierniczków, okazał się nader udany. Przyniósł też wymierny efekt w postaci zbiórki pieniędzy na rzecz poszkodowanych działaniami wojennymi Ukraińców. Z przekazanych przez publiczność datków uzbierano 830 zł, za które zakupiono najbardziej potrzebne uciekinierom koldry. Kilka dni później trafiły już do rąk adresatów.

– Świetny pomysł i klimat! Impreza poprowadzona znakomicie, bardzo ciepło, rodzinie. Zachwyciły mnie zwłaszcza stare kolędy, dzięki którym przeniosłam się kilka wieków wstecz. Cieszę się, że tu przyszedłam i mogłam pośpiewać – podkreślała Maria Grabowska. Zadowoleni byli też inicjatorzy: – Cieszę się, że goście dopisali i że wszyscy śpiewali – na tym zależało mi najbardziej. To zachęca, aby zaprosić sanoczan do śpiewania także innych pieśni. Myślę, że jest dużo osób, które lubią i chcą śpiewać, ale nie mają gdzie tego robić. Tu nie chodzi o śpiew estradowy, na wysokim poziomie, tylko o zwykłą przyjemność ze wspólnego śpiewania, przebywania razem, jaka była udziałem naszych mam i babć. Wierzę, że uda się ten zwyczaj przywrócić – wyraziła nadzieję Joanna Sarnecka, pomysłodawczyni imprezy.

Osobom zainteresowanym wspólnym śpiewaniem służymy kontaktem telefonicznym. /joko/

KINO SDK ZAPRASZA

„Dzwoneczek i bestia z Nibylandii” (3D) po raz ostatni 13 II (piątek) o 16.00.

Także po raz ostatni czeska komedia z rock and rollem w tle „Przeboje i Oldboje” w niedzielę o 17.30.

Jeden jedyny raz na ekranie Kina SDK zagości film „Love, Rosie” – w walentynkowy sobotni wieczór o godz. 22.00.

„Matteo” – dokument o słynnym zakonniku egzorcysty jeszcze dwukrotnie: w niedzielę o 16.00 i we wtorek o 19.00.

Od najbliższego weekendu będzie można obejrzeć „Pingwiny z Madagaskaru” (3D) – w piątek o 18.00, w sobotę o 10.00, w niedzielę o 14.00, od poniedziałku do środy o 17.00.

„Ziarno prawdy”, krwawy kryminał z Robertem Więckiewiczem w Kynie SDK w piątek, sobotę, niedzielę i wtorek o 20.00, w poniedziałek i środę o 19.00.

Dla czytelników, którzy jako pierwsi zadzwonią do redakcji w piątek o godz. 12, mamy podwójne wejściówki na filmy.

Atlantyda

„Polska historiografia pełna jest martyrologii, opowieści o przegranych bitwach i powstaniach. Chciałbym trochę zmienić te proporcje” – powiedział prof. Stanisław Nicieja. Pierwszy tom opowieści o 200 miastach i miasteczkach kresowych już jest. Jak twierdzi sam autor, pracował nad nim z poczuciem, że jest spóźniony i musi się spieszyć. „Odeszły już, bowiem bezpowrotnie dwa pokolenia świadków tamtej epoki, zabierając ze sobą swoją pamięć i swój świat. Bez nich nikt go nie odtworzy”. Książka to efekt bardzo żmudnych badań autora, wieloletnich poszukiwań w archiwach, bibliotekach, na targach staroci i jarmarkach. Skupował zdjęcia, stare gazety, pocztówki. Odwiedził rodziny i co bardzo podkreśla, źródłem dla niego były przede wszystkim informacje od ludzi, od rodzin a dopiero potem z archiwów. KRESOWA ATLANTYDA Historia i mitologia miast kresowych t. I. Opracowanie obejmuje takie miasta jak Lwów, Stanisławów, Tarnopol, Brzeżany, Borysław. Pisane pięknym literackim językiem, ciepła i sugestywna narracja, wszystko okraszone bogatą ikonografią. Forpczta tej, jakże cennej, publikacji były artykuły

ukazujące się w ostatnich latach w „Nowej Trybunie Opolskiej”, „Gazecie Lubuskiej”, „Głosie Szczecina” czy „Rzeczpospolitej”, odbijając się szerokim echem wśród Kresowian i ich potomków. „Stałem się dla setek ludzi adresem, który ocalał od zapomnienia ich rodzinne strony”. Ile ma być w sumie tomów cyklu o kresowych Atlantydach straconych przez Polskę w następstwie II wojny światowej – tego prof. Nicieja jeszcze nie wie. Dziesięć, może piętnaście. Drugi tom to Uzdrowiska i letniska kresowe. Truskawiec, Jaremce, Worochta, Skole, Morsztyn. Tam, jak opowiedział prof. Nicieja – ludzie nie tylko leczyli kamieniem żółciową wodą Naftusią, ale też bawili się, grali w karty, romansowali. „To właśnie w Truskawcu miał miejsce wielki romans twórcy Sklepów cynamonowych Bruno Schulza i autorki Medalionów Zofii Nałkowskiej” – wyjaśnił historyk z Opola. Natomiast ostatni rozdział tomu pierwszego to Epitafium dla Adama Hanuszkiewicza pochodzącego ze Lwowa, który mówił, że Lwów „był jego snem o młodości”.

„Kresowa Atlantyda” t. I Stanisław Sławomir Nicieja, Izabela Zirpel-Tworak

Swaty ze św. Walentym

W przededniu Święta Zakochanych warto przypomnieć, jak dawniej wyglądały pierwsze porywy serca, zaloty i swaty. Najlepszą okazję do zalotów stanowiły młodzieżowe majówki z muzyką i tańcami, spotkania przy ognisku, a przede wszystkim zabawy świętojańskie, z puszczaniem wianków na wodę i poszukiwaniem kwiatu paproci. Po okresie weschnięcia nadchodził etap poważnych małżeńskich decyzji i pertraktacji, które nie mogły obyć się bez swata.

Zalotny charakter miały zwłaszcza zabawy wielkonoce – chodzenie z kurkiem dyngusowym (co uosabiało chłopaka idącego w konkury), dyngusowe przywoływanie słupów majowych pod oknami urodziwych panien; obdarowywanie wybranych chłopców pisankami. Te same prawa natury rządziły w tzw. dobrych domach, inne były jedynie obowiązujące konwencje. Panny musiały zachowywać się skromnie, a kwin-tesencją



ich niewinności, dobrych manier i cnoty były spuszczone wstydliwie oczy i buzia „w ciup”. Inicjatywą musieli się wykazać kawalerowie, których oceniano przez pryzmat koligacji i majątku. Mniej ważny był wiek czy wygląd, nie mówiąc o uczuciu.

W niektórych regionach istniał zwyczaj „ogłaszania”, że w domu jest panna na wydaniu. Chłopi barwili ściany białą gliną, w oknach zawieszano wianki lub zatykano wieniec na tyłce przed domem. Drobna szlachta umieszczała przed dworkiem kilimki, a zamożniejsza kobierce (stąd powiedzenie o ślubnym kobiercu). Gdy kawaler upatrzył sobie kandydatkę na żonę, wysyłał do jej rodziców swata. Jeśli jego misja powiodła się i rodzice młodej wyrazili zgodę, pieczętowano to wódką. Potem ustalano dalsze szczegóły

ślubu i posagu. Jeżeli zgody nie było, gospodarze nie stawali... kieliszki. Istniały też inne formy wyrażenia delikatnej odmowy. Na południu podawano z reguły arbuza (stąd powiedzenie „zjadł arbuza” czy „dostał harbuza”). W innych kręgach niechcianego gościa częstowano czarną polewką czyli specjalną zupą zagęszczaną krwią gęsi lub kaczki.

Przykłady tak „układanych” związków wcale nie są odległe w czasie. O jednym z nich opowiada 74-letni pan Stanisław, któ-

rego rodzina – po rewizji wschodniej granicy w 1945 r. – przeniosła się pod Radymno. – Kiedy zmarł ojciec, wiadomo było, że gospodarstwo obejmie najstarszy brat. Chciał się ożenić, ale nie wiedział, gdzie szukać odpowiedniej kobiety. Pomógł kolega ojca. Powiedział, że zna gospodarza,

który ma akuratną córkę. Pojechalśmy tam we trzech – miałem wtedy kilkanaście lat. Do dziś pamiętam, jak to się odbyło. Swat: Witajcie, gospodarzu. Słyszałem, że macie ładną jałówkę! – Ano, mam. – Przywiozłem dla niej dobrego kawalera. – Pokażcie... no niczego sobie – stwierdził gospodarz i zawołał córkę. – No, to niech młodzi pogadają sobie – dodał. Oni poszli bliżej się poznać. W tym czasie „starzy” uzgadniali szczegóły, w tym wysokość posagu. Kiedy tamci wrócili. Gospodarz zapytał: – No i jak tam? – Mnie się podoba – odparł swat. – Mnie też się podoba, dorodna, silna, nada się – potwierdził brat. Po 3 tygodniach, mimo żaloby po ojcu, odbył się ślub. Nie można było czekać, bo zbliżały się zima i potrzebna była siła robocza. Tak to się odbyło. Dziś trudno

no w to uwierzyć. A oni żyją w zgodzie od ponad 50 lat. Dochowali się 3 dzieci, 4 wnuków i 3 prawnuków. Wtedy nikt nie mówił o miłości, ale rozwodów nie było. Dziś jest inaczej – młodzi wzdychają i kochają się na zabój, tylko odpowiedzialności żadnej w sobie nie mają – konkluduje pan Stanisław.

Czy św. Walenty ma szansę okazać się również skutecznym swatem? Odpowiedź na to pytanie pozostawiamy Czytelnikom.

/joko/

Na Walentynki

Żart stroi tę chwilę, czy okazją stoi? Uczucie, niczym gejzer, że aż serce boli... wybuchu - czasem różnie - ni z tego owego, ale płonąć skore w ten dzień Walentego.

Bo serce nie sługa i drżące - wszelako, choć uczucia przedtem grywały jednako, potem zmiana nagła, jak wieści ze źródła, chciałeś trafić celu, strzeliłeś czcze pudła.

Czekasz pełen nadziei na czternasty luty, by lód, co was przyoblekł - żarem mógł być skutny, Walentego moc wielka tuli, jak kołyska - wybranych, by znowu ogrzali się z bliska.

Powróci moc życzliwa idąca ku sobie, pochwyli kęsy szczęścia w miłosnej zagrodzie, patrzy w przyszłość szeroko otwartymi oczu, by spełnił się dar losu, jako sen proroczy...

Wszystkie prawa zastrzeżone.
Copyright by Tomasz Witkowski.
www.tomaszwitkowskipoezja.pl

W sanockiej rodzinie

Sanoczanie, których los rzucił na polskie Wybrzeże, udowadniają, że miasto swej młodości może integrować ich ze sobą. Zwłaszcza, jeśli są skupieni w kole Towarzystwa Przyjaciół Sanoka i Ziemi Sanockiej. Doroczne spotkanie oplatkowe, które odbyło się 17 stycznia br. w jednej z restauracji w Sopocie, zgromadziło rekordową liczbę 37 sanoczan z Trójmiasta.

To nie jest nasze pierwsze spotkanie oplatkowe, ale wszyscy odnieśliśmy wrażenie, że tym razem było ono wyjątkowe. Było nas wielu i co mogło ucieszyć szczególnie sporo było ludzi młodych i w średnim wieku, którzy przyszli ze swoimi dziećmi. To dobry prognostyk na kontynuację działalności naszego trójmiejskiego koła sanoczan – dzielił się wrażeniami z „TS” jego prezes Krzysztof Szombara.

Tradycyjnie lamano się oplatkiem, składając sobie życzenia. Na stołach królowało świąteczne menu, z barszczem z uszkami w głównej roli. Wspomniano członków Towarzystwa, którzy w ostatnim



Sanoczanie z Wybrzeża podczas spotkania noworocznego w jednej z sopockich restauracji. Jak oceniają, atmosfera była przeurocza.

roku odeszli z tego świata, a było ich aż czterech. Wśród nich Czesław Florek, b. prezes koła. Ich pamięć uczczono minutą ciszy.

W gronie uczestników spotkania byli seniorzy m.in. znani w Trójmieście sanoccy lekarze: Władysław Pyrcak (brat śp. Michała) i Franciszek Patała,

prawnik Zenon Knypl, b. prezes Towarzystwa w Sanoku Zbigniew Koziarz, współpracujący z „TS” Zbigniew Adamski, byli wspomniani wcześniej przedstawiciele młodszego pokolenia: Maciej Osika z żoną Regimą, państwo Gockowie, Dąbrowscy i wiele innych osób z sanockim rodowodem.

Wspominano wspólnych znajomych, dzielono się wiadomościami płynącymi z Sanoka. Atmosfera spotkania była serdeczna, bardzo rodzinna. Z dużym zadowoleniem przyjęto artykuł pt. „Sanockie gwiazdy świecą nad morzem” o aktorze gdyńskiego teatru Beacie Buczek-Zarneckiej, jaki ukazał się w świątecznym numerze „Tygodnika Sanockiego”. Mówiono o innych skupiskach sanoczan: w Warszawie, Wrocławiu, gdzie też istnieją koła, zastanawiając się nad nawiązaniem z nimi kontaktów. Pomysłów było wiele, jedno było pewne: „sanoczanie w Trójmieście będą trzymać się razem!”, z czego bardzo się cieszymy.

emes

§ Prawnik radzi

W ubiegłym roku zamówiłem wykonanie strony internetowej dla mojej firmy. Podpisaliśmy umowę o dzieło z terminem wykonania do końca lutego 2015 r. projekt miał być przygotowany do 31 stycznia 2015 r., niestety go nie otrzymałem, a Wykonawca przestał się kontaktować, nie odbiera telefonów, nie reaguje na emaile. Co mam zrobić?

Edyta z Sanoka

W przedmiotowej sprawie znajduje zastosowanie art. 636 § 1 K.c.: Jeżeli przyjmujący zamówienie wykonuje dzieło w sposób wadliwy albo sprzeczny z umową, zamawiający może wezwać go do zmiany sposobu wykonania i wyznaczyć mu w tym celu odpowiedni termin. Po bezskutecznym upływie wyznaczonego terminu zamawiający może od umowy odstąpić albo powierzyć poprawienie lub dalsze wykonanie dzieła innej osobie na koszt i niebezpieczeństwo przyjmującego zamówienie.

Dlatego należałoby wezwać Wykonawcę do zmiany sposobu wykonania dzieła i wskazać ostateczny termin w jakim oczekuje Pani wykonania strony internetowej. Takie wezwanie należy wysłać do Wykonawcy listem poleconym za zwrotnym potwierdzeniem odbioru. Po upływie tego terminu może Pani od umowy odstąpić albo powierzyć wykonanie dzieła innej osobie na koszt i niebezpieczeństwo Wykonawcy.

Podstawa prawna:

Podstawa prawna: Ustawa z dn. 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny (Dz. U. 2014 poz. 121 z późn. zm.)



Porad Prawnych udziela
Radca Prawny Marta Witowska
z Kancelarii Radcy Prawnego
Marta Witowska
38-500 Sanok,
ul. Kazimierza Wielkiego 3/21
tel. 13-46-45-113,
www.witowska.com
Pytania prawne prosimy
kierować na adres:
tygodniksanocki@wp.pl

Koncert walentynkowy

W najbliższą sobotę, 14 lutego, o godz. 17. w SDK wystąpi Janusz YANINA Iwański, który zaprezentuje piosenki z repertuaru niezapomnianego Krzysztofa Klenczona. Wokaliście towarzyszyć będzie zespół instrumentalny w składzie: Dariusz Bafeltowski (gitary), Agnieszka Djatri Kural (bas) oraz Przemek Pacan (perkusja). Cena biletu – 20 zł. /j/

McDonald's dla Czytelników. 5 zestawów jest Waszych!

Dzięki współpracy, jaką nawiązaliśmy z firmą McDonald's Polska, co dwa tygodnie Czytelnicy „Tygodnika Sanockiego” mogą stać się posiadaczami talonów uprawniających do otrzymania za darmo w restauracji McDonald's w Sanoku dowolnego McZestawu. Dzisiejszy piątek jest właśnie McDonald's-owy!

A teraz krótko przypomnijmy zasady zabawy; w co drugim numerze na str. 7 „TS” ukazywać się będzie reklama McDonald's. Widząc ją, w piątek o godz. 10 Czytelnicy, którym marzy się McZestaw, dzwonią do redakcji na numer

13 464 27 00. Pierwszych pięciu wygrywa. Otrzymując telefonicznie taką informację, z numerem „TS” w rękę odwiedzają naszą redakcję, gdzie dostają podwójne talony, z którymi wędrują do restauracji McDonald's. I to wszystko! redakcja

KANAPKA DRWAŁA

Restauracja McDonald's
ul. Słowackiego 115, Sanok

© 2014 McDonald's Corporation. Prawa do znaków towarowych zastrzeżone.

Nowy świat ratownictwa medycznego

W Sanoku uruchomiono nowoczesną dyspozytornię medyczną, która będzie koordynowała pracę 15 zespołów ratowniczych w czterech powiatach: sanockim, brzozowskim, leskim i bieszczadzkim. Jest jedną z pięciu, jakie będą działać w województwie podkarpackim. Nowa dyspozytornia „odpaliła” zgodnie z planem, 10 lutego o godz. 13.00.

MARIAN STRUŚ
marian-strus@wp.pl

W Sanoku w ostatnich siedmiu latach nastąpił ogromny postęp w dziedzinie ratownictwa medycznego. Zapoczątkowało go utworzenie Szpitalnego Oddziału Ratunkowego, po czym przystąpiono do budowy przyszpitalnego lądowiska dla śmigłowców. Sukcesywnie odnawiano totalnie zrujnowaną flotę samochodową, czego wyrazem były nowoczesne, dobrze wyposażone ambulanse, jakie trafiały do Sanoka ze średnią częstotliwością jeden w roku. Z myślą o osiągnięciu kompletności, kierownictwo SP ZOZ zaczęło zabiegać o miejsce dla Sanoka w stworzonym w kraju systemie powiadamiania ratunkowego. Zrealizowane przedsięwzięcia z zakresu ratownictwa medycznego stały się mocnym jego atutem. Sanok został wybrany jako jedno z pięciu miast w województwie, w którym miała zostać zlokalizowana dyspozytornia.

Dzień 10 lutego 2015 roku stał się ukoronowaniem podjętych działań. W siedzibie Komendy Powiatowej Policji w Sanoku otwarto dyspozytornię medyczną, która będzie koordynowała pracę 15 zespołów ratowniczych w czterech powiatach: sanockim,

wniósł jako wkład własny SP ZOZ, zaś 40 tysięcy zł stanowiło dofinansowanie ze środków unijnych.

Na otwarcie nowej dyspozytorni przybyli przedstawiciele Urzędów: Marszałkowskiego i Wo-

gospodarza sprawował dyrektor szpitala Adam Siembab. Grupą wyróżniającą się byli „pomarańczowi” – czyli ratownicy medyczni z kierownikiem Pogotowia Ratunkowego lek. med. Piotrem

bez których nie byłoby tego osiągnięcia – stwierdził dyrektor Adam Siembab. Z podziękowaniami dla wszystkich, którzy dołożyli swą cegiełkę do tego przedsięwzięcia popieszył także starosta Roman Konieczny. Burmistrz Tadeusz Pióro miał prawo czuć się jednym z nich, gdyż osobiście zabiegał o dotacje dla miast tworzących dyspozytornie medyczne, jeszcze jako członek zarządu województwa. – Tam, gdzie chodzi o bezpieczeństwo ludzi, nie może zabraknąć wsparcia. A pogotowie właśnie ratuje życie – powiedział burmistrz. Dyrektor departamentu ochrony zdrowia Teresa Gwizdak życzyła ratownikom jak najmniej trudnych przypadków. Nie kryła też uznania dla postępów sanockiego SP ZOZ w dziedzinie ratownictwa. – Rozwój ratownictwa medycznego w Sanoku jest imponujący – oceniła.

Swoje nowe królestwo prezentował kierownik Pogotowia Ratunkowego lek. med. Piotr Przerowski. – Nasza dyspozytornia wyposażona została w nowoczesny sprzęt teleinformatyczny i liczne środki łączności. Jest to łączność cyfrowa, analogowa i światłowodowa z platformą lokalizacyjną,

łączność odporna na wszelkie zakłócenia i dająca 100-procentową niezawodność. Wizualizacja miejsca zdarzenia oraz aktualnego położenia karetek pogotowia to dodatkowe elementy wyposażenia – wyjaśniał szef Pogotowia. Oczywiście, najważniejszym elementem systemu są ludzie, a to jest bardzo mocny punkt sanockiego ratownictwa medycznego.

Dotyczy to także dyspozytorów medycznych, przed którymi stoją bardzo wysokie wymagania. – Dyspozytor, choć pracuje w stresie, pod presją czasu, musi zachować zimną krew, opanować chaos informacyjny, umieć ocenić wiarygodność osoby zgłaszającej. Musi być psychologiem, a także dysponować dużą wiedzą medyczną. Może zdarzyć się, że będzie musiał prowadzić akcję ratowania życia przez telefon – tłumaczyła Beata Pieszczoł, stwierdzając, że sanockie Pogotowie Ratunkowe takie osoby w swoim składzie osobowym posiada.

Dodatkowym utrudnieniem dla dyspozytorów medycznych są fałszywe, bądź nieuzasadnione zgłoszenia. W roku 2014 spośród ponad 21 milionów odebranych w kraju na numer 112 zgłoszeń aż 48 procent stanowiły zgłoszenia fałszywe, w 35 procentach dzwoniący anulowali połączenie przed jego przyjęciem. Tylko 17 procent zgłoszeń było właściwych, zasadnych.

Odnotujmy jeszcze, że w roku 2014 sanockie Pogotowie Ratunkowe przyjęło 7,5 tysiąca zgłoszeń, z czego ponad 1 tysiąc zgłoszeń było to zgłoszenia do wypadków.

Na koniec ważna informacja; nowa dyspozytornia, zgodnie z zapowiedzią podaną podczas oficjalnego jej otwarcia, „odpaliła” punktualnie o godz. 13.00. Pierwsze zgłoszenie dyspozytor medyczny p. Barbara Duduś przyjęła o godz. 13.08. Było to zgłoszenie do 4-letniego dziecka z narastającymi dusznościami. Na ratunek natychmiast ruszyła karetka pogotowia.



Sanok stał się centrum koordynującym pracę ratowników medycznych w czterech powiatach. Będzie zarządzał 15 karetkami spieszącymi ludziom na ratunek.

brzozowskim, leskim i bieszczadzkim, zamieszkałych przez ponad 200 tysięcy mieszkańców. Do końca marca dyspozytornia będzie służyła mieszkańcom powiatu sanockiego, a następnie – w odstępach miesięcznych – będą przyłączane kolejne powiaty. Kosztowała 360 tys. zł, z czego 200 tys. było dotacją Urzędu Marszałkowskiego, 120 tysięcy

jęwódzkiego z Teresą Gwizdak, dyrektorem departamentu ochrony zdrowia i polityki społecznej UM w Rzeszowie, władze powiatu ze starostą Romanem Koniecznym i przewodniczącym rady Waldemarem Ochem oraz burmistrzem Sanoka Tadeuszem Pióro. W spotkaniu uczestniczył komendant KPP w Sanoku kom. Grzegorz Matyniak, zaś funkcję

Przeorskim i koordynatorem działań ratunkowych Beatą Pieszczoł w rolach głównych.

– To ważny dzień dla mieszkańców całego regionu, bo dobry system powiadamiania ratunkowego to większy stopień bezpieczeństwa i uratowane niejedno życie. Stąd moje gorące podziękowania w stronę Urzędów: Wojewódzkiego i Marszałkowskiego,

600 komputerów i same kłopoty

Nie potwierdziły się informacje o konieczności zwrotu przez Urząd Miasta 1,8 mln zł w związku z realizacją projektu „Przeciwdziałanie wykluczeniu cyfrowemu na terenie miasta”. Na dziś Władza Wdrażająca Programy Europejskie kwestionuje wymianę 300 starych komputerów na nowe za 470 tys. zł. W związku z trwającym sporem miasto musiało wynająć kancelarię adwokacką, wydając w ciągu niespełna roku 111 tys. zł. Patrząc z perspektywy czasu na koszty projektu, jego efekty i trwającą od kilkunastu miesięcy szarpaninę, można zapytać: po co nam to było? I co zrobić z 300 laptopami zalegającymi w urzędowym magazynie?

W 2009 roku w Sanoku pojawił się Maciej Pałucki z firmy Euro Grant i Ziemowit Borowczak, doradca samorządowy, namawiając burmistrza Wojciecha Blecharczyka i władze miasta do wzięcia udziału w programie przeciwdziałania wykluczeniu cyfrowemu o wartości 5 mln zł. Był on adresowany do rodzin w trudnej sytuacji ekonomicznej, korzystających z pomocy MOPS oraz osób niepełnosprawnych. Miały one otrzymać komputery z dostępem do Internetu, wziąć udział w szkoleniach, w efekcie zwiększając swoje możliwości na rynku pracy, mobilność, dostęp do dobrodziejstw cywilizacji cyfrowej. Najmocniejszym argumentem było to, że projekt otrzyma 85-procentowe dofinansowanie z funduszy unijnych. Z programu mogło skorzystać 300 rodzin. Radni nie przyklasnęli jednak pomysłowi, głosząc przeciwko. Padło wtedy hasło o „trzystu komputerach zatopionych w Sanie”.

Widać jednak niektórzy radni dali się przekonać, bo miesiąc później, na zwołanej nadzwyczajnej sesji „wyłowili z Sanu trzysta zatopionych komputerów”,

podjęli decyzję o przystąpieniu do programu. Gratulując dokonanej decyzji, przedstawiciel firmy Euro Grant podkreślał, że Sanok znalazł się wśród trzech pierwszych gmin w Polsce, które zdecydowały się na udział w pionierskim programie.

Nie do końca była to prawda, gdyż wymieniony przez niego Maków Mazowiecki ostatecznie się wycofał. Zastępca burmistrza Lech Gadomski tłumaczy, że powodem była zmiana ustawy o finansach publicznych, mająca wpływ na konstruowanie budżetu, w związku z czym pojawiło się zagrożenie niezrealizowania innych inwestycji. Nieoficjalnie zaś, jak usłyszeliśmy od jednego z samorządowców, niektórych zdumiała „kosmiczne” koszty, np. 180 tys. zł za budowę platformy cyfrowej czy 380 tys. zł za jej uruchomienie i obsługę. W Sanoku zwyciężyła filozofia, że darowane mu komputery w zęby się nie zagłąda i maszyna projektowa ruszyła.

Uczyli się

Problemy zaczęły się pod koniec ubiegłej kadencji. Władza Wdrażająca Programy Europej-



Pierwsze samorządy, którym firma Euro Grant „sprzedała” projekt, mają olbrzymie kłopoty. Oprócz Sanoka z „wykluczeniem cyfrowym” boryka się Poznań. Maków mądrze się wycofał.

skie zaczęła przedstawiać różne zastrzeżenia i kwestionować poniesione wydatki kwalifikowane. Wiosną 2014 roku magistrat wynajął Kancelarię Traple, Konarski, Podrecki i Wspólnicy z Krakowa.

Na dziś z czternastu sformułowanych przez WWPE zarzutów pozostały trzy. – Kwestionuje się wydatki poniesione na zakup oprogramowania autorskiego, na utrzymanie serwerowni i platformy oraz na zakup 300 dodatkowych komputerów. Zdumiewające jest to, że władza zgłasza zastrzeżenia do projektu, który sama wcześniej zaaprobowała i nadzorowała – komentowała podczas niedawnej konferencji prasowej Marta Grzebalska, radca prawny z krakowskiej kancelarii.

Niektóre wydatki, np. utrzymanie serwerowni, warszawscy urzędnicy określili jako „rażąco wysokie”, szkopał w tym, że takiej pozycji w ogóle nie ma w specyfikacji.

Potwierdza to płynące zewsząd głosy krytyki o fatalnej obsłudze projektów i beneficjentów przez „jednostkę pośredniczącą”. – Wciąż zmieniają się opiekunowie projektów, tygodniami czeka się na odpowiedzi, a jedne decyzje zaprzeczają następnym – wylicza jeden z sanockich urzędników. Realizowany przez miasto projekt z zakresu wykluczenia cyfrowego był jednym z pierwszych, na którym WWPE się uczyła. Miasto, zresztą, nie było jego autorem, tylko dostało „gotowca” od firmy Euro Grant. – Dlatego wchodze-

nie w ten projekt było tak ryzykowne – uważa nasz rozmówca.

O 300 za dużo?

Na dziś jedyną konkretną kwotą, kwestionowaną przez władzę wdrażającą, jest 469 tys. zł na „odtworzenie” komputerów. Spór toczy się właśnie o słowo „odtworzenie”. Miasto uważa, że po trzech latach użytkowania laptopów przez beneficjentów mogło je „odtworzyć”, czyli zakupić 300 sztuk nowego sprzętu, a władza wdrażająca, iż urządzenia trzeba było naprawić.

Tak więc w ramach programu miasto zakupiło 600 komputerów: z 300 nowych korzystają uczestnicy, a 300 starych zalega w Urzędzie Miasta. Magistrat

proponował, aby przekazać je do szkół, władza wdrażająca nie wyraziła jednak zgody.

WWPE do dziś nie sprecyzowała i nie określiła ewentualnej korekty finansowej, wynikającej z sformułowanych zarzutów. Nie wydała również decyzji administracyjnej. Urząd na pewno będzie się bronić przed zwrotem prawie pół miliona; niewykluczone, że sprawa znajdzie swój finał w sądzie.

Skorzstała firma

Jaki jest bilans projektu? Na pewno wspaniałą sprawą były darmowe komputery i dostęp do Internetu dla 300 rodzin. Nie ma jednak danych, ile osób poprawiło dzięki temu swoją sytuację życiową i znalazło pracę.

Projekt był niesamowicie drogi – jego wartość opiewa na 5,3 mln zł, czyli prawie 18 tys. zł na jedno gospodarstwo. Miasto poniosło wcale niemałe koszty: blisko 111 tys. zł na kancelarię adwokacką, 70 tys. zł na wkład własny i ponad 146 tys. zł na zapewnienie tzw. trwałości projektu (do 2018 roku). Przez dwa lata również kredytowało całe przedsięwzięcie z własnego budżetu.

Najwięcej skorzystał wykonawca, czyli firma ZETO z Olsztyna, do której trafiło ponad 4,3 mln zł (m.in. 915 tys. zł na zakup oprogramowania i komputerów, 550 tys. zł za budowę platformy cyfrowej, 755 tys. zł na jej uruchomienie i obsługę). Powodów do narzekania nie mają także ludzie z obsługi projektu (3 osoby z Sanoka i 2 z Warszawy), którzy zainkasowali w ciągu 3 lat blisko 550 tys. zł. Jedno jest pewne: dziś tak drogi projekt na pewno by nie przeszedł. Ani w mieście, ani w instytucji wdrażającej.

Joanta Ziobro

„Złoty Parnas” dla FORUM

Dla uczestników, dla Mistrzów, a także dla widzów i słuchaczy, był to jeden z piękniejszych tygodni roku. I dobrze, że Forum rozpoczyna się w styczniu, gdyż zacząć rok w tak świetnym nastroju, to naprawdę wielka sprawa. O magii Międzynarodowego Forum Pianistycznego „Bieszczady bez granic” niech świadczy fakt, że jego gośćmi byli uczestnicy i muzycy z dwunastu krajów, a jeden z nich – Miho Kurihara na sanocki festiwal przyjechała specjalnie aż z Tokio. Inna – Anahit Nersesyan – z dalekiej Armenii, jeszcze inna – Dina Joffe – z Izraela.

MARIAN STRUŚ
marian-strus@wp.pl

Relacjonując przebieg Forum poprzednim numerze „TS” rozstaliśmy się z Czytelnikami po wyjątkowym koncercie „Tatiana Shebanova in memoriam”, wzruszeni pamięcią o Tatianie ze strony artystów, którzy kiedyś mieli z nią kontakt. Przyjechali z Japonii, Armenii, Rosji, Francji, Izraela, Ukrainy i z różnych stron Polski, aby złożyć hołd tej wybitnej pianistce. To był niezwykły koncert.

Niewątpliwie cechy niezwykłości krył także w sobie koncert pn. „Muzyka pięciu kultur”. Jego formuła polega na tym, że wszyscy uczestnicy, w strojach narodowych, wykonują dzieła kompozytorów wywodzących się ze swych krajów. W wielu przypadkach są to światowe premiery. Koncert transmitowany jest łącznie internetowymi na cały świat i stanowi piękny prezent dla słuchaczy z wielu krajów. Dla sanockich widzów, oglądających go na żywo, jest spektaklem młodości i przyjaźni w duchu europejskiej solidarności.

Mówiąc o rodzinnej atmosferze, mocno wyczuwalnej na Forum, należy wspomnieć, że jego organizatorzy bardzo cenią sobie kontakty z miastem, w którym festiwal się odbywa. Jednym z sympatycznych tego dowodów jest



Kwiaty, uściski i podziękowania dla organizatorów od uczestników X Forum. W ich imieniu przekazuje je dyrektorowi festiwalu Januszowi Ostrowskiemu dyr. Lwowskiej Orkiestry Kameralnej Igor Pylatyuk. W środku prof. Jarosław Drzewiecki.

doroczny koncert zatytułowany „Forum Miastu”. Jest to zwykle koncert - niespodzianka, łamiący wszelkie konwencje festiwalu. W tym roku wystąpił w nim niezwykły zespół „AudioFeels”, wykonujący muzykę w stylu Vocal Play. Jest to imitowanie głosem instrumentów, coś w rodzaju wokalne orkiestry, w której słychać gitarę, perkusję, trąbkę, bass, puźon, w doskonałym ich brzmieniu. Zaskoczyli widzów, która na początku mocno zastanawiała się, czy to nie jakiś żart z play-backiem w roli głównej. Kiedy jednak przekonała się, że ma do czynienia z fantastyczną imitacją gło-



Dla tej międzynarodowej trójki marzenia się spełniły. Oto zdobywcy „Złotych Parnasów” MFP Sanok 2015; (od lewej – Markijan Popil – Ukraina, Irina Krasavina – Rosja i Jakub Czerski – Polska).

wą brzmienia instrumentów, nie szczędziła im oznak podziwu. Zławsza, że w repertuarze zespołu znalazły się światowe hity muzyki rockowej i największe przeboje muzyki rockowej m.in. Michaela Jacksona, Bee Gees, Quincy Jones'a czy Red Hot Chili Peppers. Kilkakrotnie bisowali, schodząc ze sceny przy wielkich owacjach, które przekroczyły ich oczekiwania.

Jak pięknie współbrzmia sztuka wokalna z fortepianem, pokazał kolejno wieczór koncertowy. Wystąpiła w nim znakomita polska śpie-

niale kompozycje Chopina w znakomitych aranżacjach utalentowanych młodych pianistów z towarzyszeniem Lwowskiej Orkiestry Kameralnej AKADEMIA pod dyr. Igora Pylatyuka. Rozpoczął Wariacjami B-dur „La ci darem la mano” Jakub Czerski, student Akademii Muzycznej w Po-

da artystyczna przyznana przez Elżbietę i Krzysztofa Pendereckich, a także nagrody rektorów kilku europejskich uczelni muzycznych. Była „nagroda publiczności”, tradycyjnie ufundowana przez mec. Adama Nowaka (1.000 zł), którą widownia festiwalowa przyznała Markijanowi

Popilowi z Ukrainy. Ale wszyscy czekali na ten najważniejszy moment, kiedy ogłaszane są nazwiska zdobywców trzech „Złotych Parnasów”, najwyższych wyróżnień Forum. W tym wyjątkowym jubileuszowym roku zostali nimi: **Markijan Popil (Ukraina), Irina Krasavina (Rosja) i Jakub Czerski (Polska)**. Zapamiętajcie Państwo te nazwiska. A jeśli chcecie ich usłyszeć jeszcze raz, bądź po raz pierwszy, na żywo, już dziś zapraszamy za rok, na XI Międzynarodowe Forum Pianistyczne „Bieszczady bez granic”, na którym wystąpią w koncercie inauguracyjnym. Doznania artystyczne zapewnione!

Każdego roku chłonę tę niezwykłą atmosferę Forum, zastanawiając się, czy może być jeszcze coś lepiej i piękniej. Za każdym razem stwierdzam, że nie, po czym przekonuję się, że owszem, może! Sanocki festiwal nyczym magnes przyciąga do się wielu wspaniałych muzyków, i co warto z satysfakcją odnotować, większość z nich tu powraca. Przyjeżdżają też nowi, a urzeczeni niezwykłym klimatem, zapowiadają swą obecność za rok. Wielu z nich podkreśla, że tu, na sanockim Forum, bije serce polskiej pianistyki, że jest wiele festiwali i konkursów, ale takiego, jak ten w Sanoku, z tak bogatą ofertą i tak znakomitą obsadą mistrzowską, nie ma. Ani w Polsce, ani w Europie, ani chyba w świecie. Bo sanockie Forum jest tym jedynym, wyjątkowym i niepowtarzalnym. Wsluchując się w te błogie pienia, ośmielam się być chyba jedynym, komu czegoś w tym wspaniałym torcie jednak zabrakło. Tym czymś jest „Złoty Parnas”, bądź nagroda równie cennej wartości, jaką należałoby przyznać Międzynarodowemu Forum Pianistycznemu i jego organizatorom – Podkarpackiej Fundacji Rozwoju Kultury! Jubileusz X-lecia Forum był (i jest) znakomitą okazją, aby to uczynić. A zatem rzucam hasło: „Parnas dla Forum”!

O jeden Parnas za mało

A potem była wspaniała „rodzina” uroczystości wręczenia nagród laureatom X MFP w postaci niezliczonej ilości zaproszeń do udziału w koncertach i festiwalach odbywających się w różnych krajach m.in. w Rosji, Słowacji, na Ukrainie, na Litwie i w Polsce, a także w nagraniach radiowych. Była prestiżowa nagro-

Jubileuszowe pienia

Wielu znakomitych gości przybyło na jubileuszowe X Międzynarodowe Forum Pianistyczne „Bieszczady bez granic”. Wyjeżdżali ze smutkiem, że tak szybko minął czas, że już trzeba się żegnać. Ale wszyscy, bez wyjątku, twierdzą, że warto było, gdyż przeżyli wspaniałe chwile. Kilkoro z nich poprosiliśmy o podzielenie się swoimi wrażeniami. Oto ich wypowiedzi:

dr INGRE ZELVYTE (Litwa), wybitna pianistka, muzykolog, zamieszkała we Francji. Zdradzmy: żona Philippe Giusiano. Świetnie mówiąca po polsku!

– Jestem drugi raz w Sanoku i wyjeżdżam pod jeszcze większym wrażeniem. Forum to coś wspaniałego, powiedziałabym nawet fenomenalnego. Ujmująca jest serdeczna, rodzinna wręcz atmosfera, w jakiej się odbywa. Na co dzień, przy wykonywaniu napiętych obowiązków, w wiecznym pośpiechu, nie mamy na to czasu. Zwykle nie ma też ku temu klimatu. Znakomita jest formuła Forum, idealna wprost dla młodych muzyków. Oni grają, często nawet z towarzyszeniem orkiestry, ich występy są oceniane przez Mistrzów, wybitnych muzyków, komentowane, udzielane są im wskazówki i rady. A wieczorami uczestniczą we wspaniałych koncertach. Rewelacja, prawdziwa rewelacja. Mam nadzieję, że nie jest to moje ostatnie Forum, że jeszcze tu przyjdziemy z Philippe, oczywiście jeśli otrzymamy zaproszenie.



prof. ANDRZEJ TATARSKI

– Akademia Muzyczna w Poznaniu

– Forum imponuje wszystkim w wielu względach. Uznanie i podziw budzi rozmach organizacyjny i związane z nim bogactwo propozycji artystycznych. Jest to nie tylko główny konkurs, zwieńczony przyznaniem „Złotych Parnasów”, czy towarzyszący mu konkurs dla najmłodszych pianistów tzw. „Młody Wirtuoz”, ale także bardzo cenna Mistrzowska Szkoła Pedagogiki Fortepianowej dla nauczycieli, kurs kameralistyki fortepianowej na cztery ręce czy kurs organowy dla pianistów. To także liczne wykłady o rozmaitej tematyce, lekcje pokazowe oraz wspaniałe wieczorne koncerty. Ta niespotykana różnorodność wyróżnia sanockie Forum od innych podobnych imprez. Jestem tu już po raz czwarty i za każdym razem czymś jestem zaskakiwany. Dodatkowa radość i satysfakcja to „Złoty Parnas” dla mojego ucznia Jakuba Czerskiego. Poziom prezentowany przez uczestników oceniam jako wysoki, konkurencyjny, a ograniczona porównywalna.



FILIP WOJCIECHOWSKI – wybitny pianista, jazzman, laureat Konkursu Chopinowskiego, lider „Jazz Trio Filipa Wojciechowskiego”

– Forum Pianistyczne w Sanoku to niezwykle cenna inicjatywa i niepowtarzalne wydarzenie, dostarczające jego uczestnikom wspaniałych przeżyć i doznań artystycznych oraz wielu emocji. Jest to autentyczne forum wymiany doświadczeń i poglądów na tematy muzyki między uczestnikami i wielkimi Mistrzami, którzy w bezpośrednim kontakcie przekazują im swą bogatą wiedzę, sztukę, dzieląc się tym z nimi. Czymś bezcennym jest umożliwienie forumowiczom uczestnictwa w próbach i występach z zespołami kameralnymi, a nawet z orkiestrą. Obserwowałem, jak to przeżywali i jak bardzo byli szczęśliwi, kiedy mogli zająć moje miejsce za fortepianem i wystąpić w składzie „Jazz Trio”, swingując Chopina. Atmosfera na widowni podczas naszego koncertu wienczyła ten wspaniały obraz, jaki po raz drugi wywozimy z festiwalowego Sanoka. Gratuluję!



MIHO KURIHARA – pianistka, do niedawna nauczyciel gry na fortepianie w PSM w Sanoku, dziś pracownik Instytutu Kultury Polskiej w Tokio

– Czuję się szczęśliwa, że tutaj jestem. Nie zawaham się powiedzieć, że czuję się tutaj lepiej niż w moim rodzinnym Tokio. Powiem więcej, czuję się tu jak w domu! Forum to genialny pomysł i równie świetna realizacja. Kibicuję mu z całego serca od początku, co jest tym bardziej zrozumiałe, że podczas jednej z pierwszych edycji byłam jego uczestniczką. Tym razem, w jubileuszowym jego wydaniu, wystąpiłam w szczególnej roli, grając w koncercie poświęconym mojej ukochanej Pani Profesor Tatianie Shebanovej. Ten koncert zapamiętam do końca swego życia, był dla mnie ogromnym przeżyciem. Dziękuję Forum! Dziękuję Państwu Szkoła Muzyczna! Dziękuję Sanok!



Pierwsze miesiące roku to czas, w którym rozliczamy się z fiskusem, składając zeznania podatkowe. Wypełniając popularne PIT-y, mamy możliwość przeznaczenia 1 procenta naszego podatku na wsparcie dowolnej organizacji pożytku publicznego. Jedne mają charakter ogólnopolski, inne działają lokalnie. W Sanoku i okolicy jest ich 28. Rzadko mogą liczyć na zewnętrzne wsparcie finansowe. Dlatego zachęcamy gorąco, aby wesprzeć którąś z nich. To realna pomoc dla tych, którzy żyją i działają w naszym środowisku.

JOANNA KOZIMOR
joanna-kozimor@wp.pl

Organizacje pożytku publicznego to zazwyczaj stowarzyszenia, fundacje i kluby, które mają bardzo różne cele. Jedne działają na rzecz osób biednych, chorych i niepełno-

Ziarnko do ziarnka

Choć 1 procent wydaje się wielkością niewielką, pomnożony przez 10, 100 czy 1000 rośnie w siłę, zyskując na wartości i znaczeniu. W wymierny sposób potwierdzają to liczby: w 2014 r. sanoccy podatnicy przekazali na OPP (wszystkie razem) prawie 794 tys. złotych. W 2013 łączna

Zdrowia, która w ubiegłym roku uzyskała z tego tytułu ponad 76 tys. zł. – Pieniądże przeznaczyliśmy na utworzenie poradni przy Oddziale Dziecięcym i jego doposażenie, co zdecydowanie poprawiło możliwości diagnostyczne. Dzięki zakupionej aparaturze lekarze mają możliwość wykrycia schorzeń, które dotąd były trudne do zdiagnozowania – mówi Józef Baszak, prezes Fundacji. – Cele co roku są inne. W 2015 priorytetem jest przeniesienie laryngologii z ul. Konarskiego do pomieszczeń nadbudowanych nad oddziałem zakaźnym i pulmonologią przy ul. 800-lecia, na co mamy już kompletną

Przekazaną w testamencie przez Zygmunta Kellera posesję wraz ze starym budynkiem uprządkowano w czynnie społecznym, w czym pomogli m.in. skazani z Aresztu Śledczego. – Mamy już całą dokumentację i kosztorys, który opiewa na 400 tys. zł. Moglibyśmy zacząć, gdybyśmy mieli choć 100 tys., a na razie udało się uciąć połowę z tego. Czekamy więc z ogłoszeniem przetargu na programy unijne, do których będziemy pisać wnioski. Poza tym prowadzimy normalną działalność wśród ubogich rodzin, na którą też potrzeba pieniędzy. W ubiegłym roku wpływ z 1 procentu podatku wynio-

im. ks. Wiesława Siwca, LKS Zarszyn, Stowarzyszenie Inicjatyw Edukacyjnych „Kinga”, Powiatowe Centrum Wolontariatu, Polskie Towarzystwo Walki z Kalectwem „Salutaris” – Oddział Terenowy w Sanoku. Na aktualnej liście Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej znajduje się obecnie 28 organizacji pożytku publicznego z Sanoka i okolic (w Polsce jest ich prawie 5 tys.).

Bez podziału

Co najczęściej stanowi przyczynę wątpliwości związanych z 1 procentem? Zdaniem społeczników, niewiedza dotyczy m.in. sposobu, w jaki pie-

1 procent swojego podatku przekazują podatnicy podatku dochodowego od osób fizycznych, tzw. ryczałtowcy (opodatkowani ryczałtem od przychodów ewidencjonowanych), podatnicy „liniowi” (objęci 19-procentową stawką podatku) oraz czerpiący dochody z obrotu papierami wartościowymi lub pochodnymi instrumentami finansowymi, a także osoby, które sprzedały nieruchomości i mają obowiązek złożenia PIT-39.

Emeryt musi sam

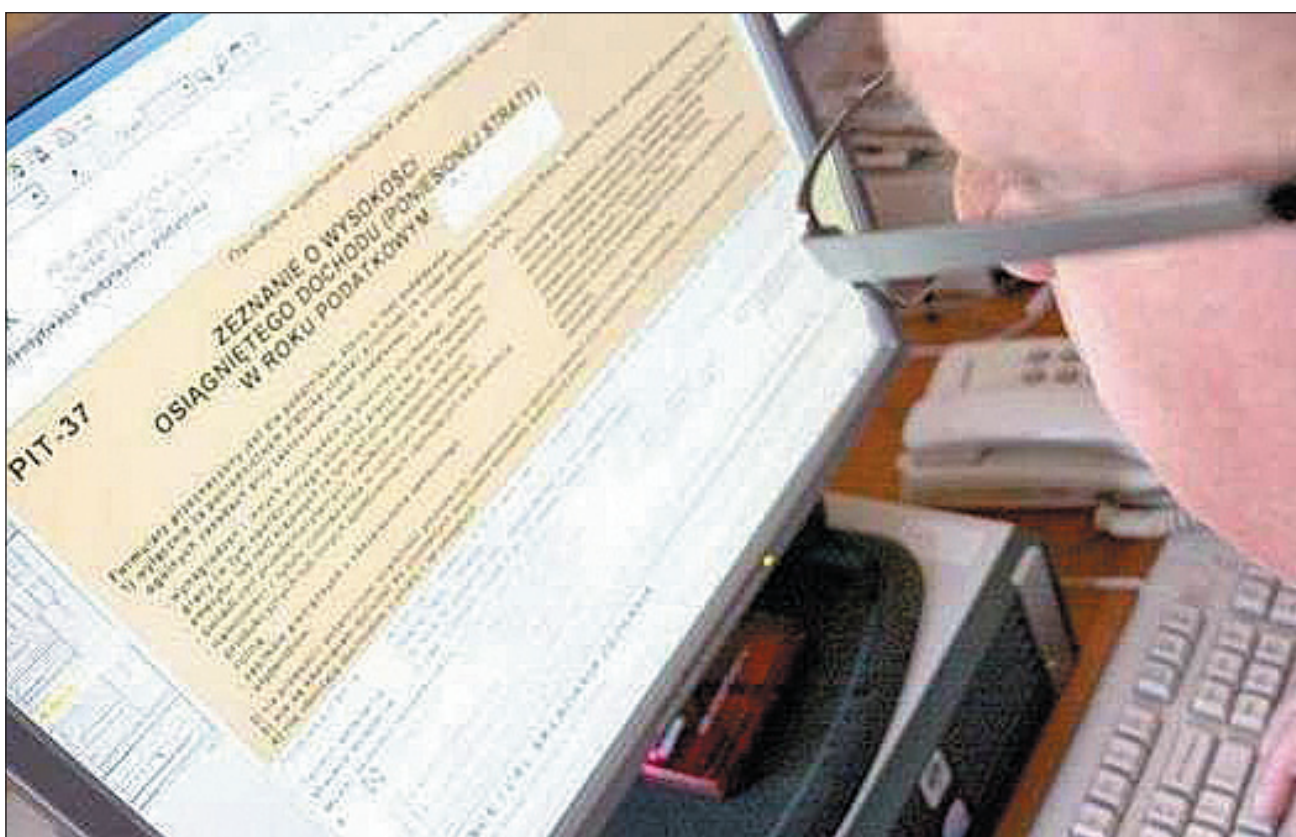
Niby wszystko wydaje się jasne, ale osoby starsze często nie wiedzą, czy 1 procent dotyczy także ich. – Słyszałam, że

0 procencie, który znaczy wiele

sprawnych, inne zajmują się ochroną zdrowia, zwierząt czy dziedzictwa kulturowego, misją kolejnych jest rozwój lokalnego sportu czy krzewienie czytelnictwa. Aby uzyskać status OPP, potwierdzony wpisem na ministerialną listę, muszą spełnić określone wymogi, m.in. składać coroczne sprawozdania z prowadzonej działalności wraz z finansowym rozliczeniem. Te, które z tego obowiązku nie wywiążą się, tracą status OPP, a tym samym prawo do otrzymania 1 procenta podatku.

Wystarczy wskazać

Podatnicy mogą decydować o jego przeznaczeniu już po raz jedenasty i robią to coraz chętniej, zwłaszcza od 2008 r., kiedy wszystkie formalności związane z przekazaniem pieniędzy przejęły na siebie urzędy skarbowe. Od tej pory rola podatkownika ogranicza się jedynie do wpisania w odpowiednie rubryki w końcowej części PIT-u nazwy i numeru KRS (Krajowego Rejestru Sądowego) organizacji, którą chce wesprzeć. Nie jest potrzebny numer konta bankowego ani tym bardziej wpłata. To urzędnik, a nie podateknik zajmuje się przelewem. W formularzu można wpisać szczegółowy cel, na który przekazujemy nasz 1 procent, na przykład: „na leczenie Janka Nowaka”. Jednak zgodnie z prawem, o wydatkowaniu środków decyduje organizacja, która może uznać naszą sugestię bądź nie. Dzięki temu nie dochodzi do sytuacji, w której na jedną potrzebującą osobę przypada mnóstwo środków, za to inna, którą na przykład nie zainteresowały się media, zostaje zupełnie bez pomocy.



kwota przekazana przez podatników z tytułu 1 procentu podatku wyniosła prawie 730 tys., w 2012 było to niespełna 704 tys. a w 2011 nieco ponad 577 tys. złotych. Jak widać, tendencja jest wyraźnie wzrostowa, co potwierdza, że coraz większa liczba podatników korzysta z prawa do przekazania 1 procentu swojego podatku wybranej organizacji.

Najchętniej dajemy na szpital

Wśród rodzimych OPP zdecydowany prym wiedzie Sanocka Fundacja Ochrony

dokumentację i pozwolenie na budowę. Oczywiście, z tych wpłat pokryjemy jedynie koszty prac przygotowawczych. O pozostałe środki zabiegamy intensywnie gdzie indziej i mam nadzieję, że uda się je w tym roku pozyskać.

Liczy się każdy grosz

Na wpływy z 1-procentowego podatku bardzo liczy też Stowarzyszenie Pomoc Rodzinie im. św. ks. Zygmunta Gorazdowskiego, które realizuje inwestycję przy ul. Matejki w postaci Domu Samotnej Mat-

sy około 6 tys. zł. Ile będzie w tym, nie wiem, bo organizacji coraz więcej. Będziemy wdzięczni za każdą złotówkę – zapewnia prezes Wanda Wojtuszczyńska.

Do wyboru, do koloru

Wśród innych miejscowych beneficjentów, którzy cieszą się największą przychylnością podatników w ostatnich latach są: UKS Niedźwiadki MOSiR Sanok, Stowarzyszenie Sympatyków i Przyjaciół SP-1, Stowarzyszenie Inicjatyw Wychowawczych

niądze trafiają na konto organizacji, przeświadczenia, że 1 procent uderza po kieszeni podatnika, a także niejasności, kto, komu i jak może go przekazać. Przypomnijmy więc: 1 procent to część naszego podatku, który tak czy inaczej należy się skarbowi państwa. To, że możemy zdecydować o jego przeznaczeniu, nie oznacza, że wydajemy na wybraną organizację własne pieniądze. Po prostu dysponujemy kwotą, którą inaczej skarb państwa wydałby według własnego pomysłu.

jest coś takiego, ale myślałam, że emeryt nie może brać w tym udziału – wyznaje 71-letnia pani Janina. – Dopiero w tym roku wnuczka wytłumaczyła mi, na czym polega 1 procent. Jest wolontariuszką Akademii Przyszłości i pomaga w nauce 8-letniemu chłopcu z wielodzietnej rodziny. Oczywiście przekażę na ten cel mój 1 procent, choć trochę z tym zachodu – podkreśla. W czym problem? W tym, że w rozliczaniu podatku emerytów i rencistów wyłącza ZUS. Jeśli któryś z tych podatników chce przekazać 1 procent, musi samodzielnie wypełnić PIT-37.

Lepszy kawalek świata

Nie brak osób, które najchętniej swoim 1 procentem obdarzyłyby nie jedną, a kilka organizacji. Jest to jednak niemożliwe – i dobrze, bo wówczas wpłaty byłyby dosłownie groszowe. Drugą organizację możemy przecież wesprzeć w kolejnym roku. Wyjątkiem jest sytuacja, gdy podatek musi złożyć kilka zeznań, np. PIT-28, rozliczając przychody z najmu opodatkowane ryczałtem, PIT-37 przy wykazaniu dochodów z pracy oraz PIT-38, osiągając dochody z giełdy. Wtedy w każdym zeznaniu można wpisać inną organizację.

Niezależnie od tego, kogo zdecydujemy się wesprzeć, z pewnością warto to zrobić. 1 proc. to jedyna część podatku, o której sami decydujemy. Tylko od nas zależy, gdzie trafi. Przekazanie go na wybraną organizację pożytku publicznego nie kosztuje, a może zmienić na lepsze świat wokół nas.

ORGANIZACJE POŻYTKU PUBLICZNEGO – POWIAT SANOCKI

1.	0000095501	SANOCKA FUNDACJA OCHRONY ZDROWIA	SANOK
2.	0000071731	FUNDACJA KARPACKA – POLSKA	SANOK
3.	0000042555	LUDOWY KLUB SPORTOWY ZARSZYN	ZARSZYN
4.	0000159405	„ECHO” – FUNDACJA POMOCY NIEPEŁOSPRAWNYM	SANOK
5.	0000199222	ZAGÓRSKIE TOWARZYSTWO SPORTOWE – ZAKUCIE	ZAGÓRZ
6.	0000021264	STOWARZYSZENIE UNIwersYTET LUDOWY RZEMIOSŁA ARTYSTYCZNEGO	WOLA SĘKOWA
7.	0000025815	POWIATOWE CENTRUM WOLONTARIATU	SANOK
8.	0000046650	„TOWARZYSTWO WSPIERANIA ROZWOJU GMINY ZAGÓRZ”	ZAGÓRZ
9.	0000132477	STOWARZYSZENIE PRZYJACIÓŁ HELENY KOSINY W SANOKU	SANOK
10.	0000303867	STOWARZYSZENIE POMOC RODZINIE IM. ŚW. KS. ZYGMUNTA GORAZDOWSKIEGO W SANOKU	SANOK
11.	0000224100	STOWARZYSZENIE INICJATYW WYCHOWAWCZYCH IMIENIA KSIĘDZA WIEŚŁAWA SIWCA	SANOK
12.	0000239073	FUNDACJA „GRZEGORZA Z SANOKA”	SANOK
13.	0000263824	POLSKIE TOWARZYSTWO WALKI Z KALECTWEM ODDZIAŁ TERENOWY „SALUTARIS” W SANOKU	SANOK
14.	0000283828	„SANOCKI UNIwersYTET TRZECIEGO WIEKU IM. JANA GRODKA W SANOKU”	SANOK

15.	0000297715	UCZNIOWSKI KLUB SPORTOWY NIEDŹWIADKI MOSIR SANOK	SANOK
16.	0000030265	SPOŁECZNE TOWARZYSTWO OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI W SANOKU	SANOK
17.	0000333089	STOWARZYSZENIE OCZYTYANYCH MAŁOLATÓW „SMAKOSZ LITERACKI” W SANOKU	SANOK
18.	0000298320	STOWARZYSZENIE PRZYJACIÓŁ PRZEDSZKOLA POD SANOCKIM ZAMKIEM	SANOK
19.	0000332172	STOWARZYSZENIE „SANOCKI EKONOMIK”	SANOK
20.	0000335600	STOWARZYSZENIE NA RZECZ ROZWOJU WSI ODRZECHOWA	ODRZECHOWA
21.	0000342345	STOWARZYSZENIE SYMPATYKÓW I PRZYJACIÓŁ SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 1 W SANOKU	SANOK
22.	0000344504	STOWARZYSZENIE INICJATYW EDUKACYJNYCH „KINGA”	SANOK
23.	0000058816	SANOCKI KLUB ŁYŻWIARSKI „GÓRNIK”	SANOK
24.	0000165526	STOWARZYSZENIE ROZWOJU WSI PAKOSZÓWKA	PAKOSZÓWKA
25.	0000279963	STOWARZYSZENIE BALADHORA	MOKRE
26.	0000442462	SANOCKIE TOWARZYSZENIE NA RZECZ OSÓB NIEPEŁOSPRAWNYCH INTELEKTUALNIE	SANOK
27.	0000382742	STOWARZYSZENIE NA RZECZ WALKI Z CHOROBYMI NOWOTWOROWYMI „SANITAS”	SANOK
28.	0000412037	TOWARZYSTWO POMOCY IM. ŚW. BRATA ALBERTA KOŁO W SANOKU	SANOK

Basen, siostró!

Z zainteresowaniem śledzę pierwsze ruchy nowych władz miasta, ciekaw, jakie będą najbliższe cztery lata dla Sanoka. W zasadzie słyszę jedno: oszczędności i jeszcze raz oszczędności! A w tle zapowiedzi o potrzebie weryfikacji planu inwestycyjnego, oznaczającej wykreślenie z niego niektórych zadań autorstwa poprzedników. Wśród nich na jednym z pierwszych do usunięcia jest park wodny, zwany inaczej aquaparkiem. Czy to oznacza, że sanoczanin już zawsze skazani będą na kąpiele w Lesku czy Brzozowie?



Czy Sanok doczeka się obiektu wodnego z prawdziwego zdarzenia, czy długo będzie skazany na wyjazdy do Leska, tudzież Brzozowa?

MARIAN STRUŚ
marian-strus@wp.pl

Z informacji, jakie wypłynęły z Urzędu Miasta, można było dowiedzieć się, że jedną z pierwszych decyzji nowego burmistrza było zlikwidowanie spółki Park Wodny, która od kilku lat zajmowała się tematem tej inwestycji. To by potwierdzało zamiar rezygnacji z tego przedsięwzięcia. Pojawily się także głosy, iż pilnie należałoby się zająć analizą kosztów remontu istniejącego na terenie MOSiR-u basenu kąpielowego. Czy na pewno jest to dobry pomysł?

Ideę budowy Aquaparku sanoczanin zazwyczaj utożsamiają z wizją obiektu, który miał przyciągać do siebie amatorów wypoczynku nad wodą i turystów nie tylko z Podkarpacia. Rzeczywiście, pierwotny plan był właśnie taki, jednak jego pomysłodawcy szybko zostali sprowadzeni na ziemię. Stało się tak w momencie, gdy inwestycje tego typu przestały interesować inwestorów. A to właśnie w nich upatrywano dobrodziejów, którzy mieli sfinansować to przedsięwzięcie. Wobec wyraźnej odczuwalnej inwestycyjnej bessy, trzeba było pożegnać się z marzeniami. I to zrobiono.

Ograniczono ramy przyszłego aquaparku - giganta do rozmiarów obiektu skrojonego na miarę czasów, w jakich przyszło nam żyć i możliwości. Wte-

dy to spółka Park Wodny ogłosiła konkurs na opracowanie koncepcji architektonicznej obiektu o takiej właśnie nazwie, na co uzyskała przyzwolenie rady miasta w formie stosownej uchwały. Konkurs wzbudził zainteresowanie architektów, wpłynęło wiele prac, z których komisja wybrała tę jedną. Jak oceniła, będzie to obiekt wartości ok. 25-30 mln złotych, jakiego Sanok się nie pozwoli. Przeciwnie, będzie on przyciągał mieszkańców innych miast, a także będzie w stanie na dłużej zatrzymać turystów udających się w Bieszczady.

Dla porównania podam, że budowany w Rudzie Śląskiej park wodny kosztuje 119 mln zł i jest budowany z kredytu poręczanego przez samorząd miejski, zaciągniętego do 2036 roku. Roczna rata wynosi 13 mln zł. To tak na marginesie.

Kolejnym krokiem było zlecenie wykonania projektu architektonicznego, który był niezbędny, aby móc starać się o środki finansowe na budowę sanockiego parku wodnego. Niestety, wszystko wzięło w łeb, gdyż kwota ok. 1 mln zł, niezbędna dla sfinansowania projektu, już nie znalazła się w projekcie budżetu na 2015 rok. W tym samym czasie doprowadzono do likwidacji spółki Park wodny.

Czy to oznacza koniec marzeń sanoczanin o obiekcie wodnym z prawdziwego zdarzenia? Za wcześniej o tym przesądzać,

choć rzucony pomysł remontu obecnego zespołu basenów dość wyraźnie na to wskazuje. Ile będzie kosztować reanimowanie trupa? Przed rokiem robiono takie przymiarki, kiedy Sanepid zdecydowanie nie wyraził zgody na uruchomienie basenu otwartego. Okazało się, że wykonanie je-

dynie niezbędnych prac pochłonęłyby ok. 1,5 mln zł. Można więc powiedzieć, że jest to pomysł dość szalony, a na pewno nie do końca uzasadniony. Zwłaszcza, że użycie warunków zabudowy, które w przypadku planowanej inwestycji parku wodnego zajęło blisko dwa lata (problemy związane z terenem zalewowym), mogłoby zająć mnóstwo czasu.

Może jednak warto byłoby, już na chłodno, zastanowić się nad losem obiektu wodnego w Sanoku? Może dobrze byłoby się przelać i zaglądnąć do koncepcji parku wodnego, która zwyciężyła w konkursie, pomijając to, kiedy i za czyjego panowania ona powstała. Wydaje się, że Sanok zasługuje na to, żeby obiekt taki mieć, zwłaszcza że Ministerstwo Sportu wstępnie deklarowało wsparcie tej inwestycji. Może znalazłby się też inne źródła jej dofinansowania? Nie bez znaczenia jest możliwość realizacji tego zadania etapami, co projektant mógłby uwzględnić w projekcie.

W tym momencie usłyszę: tak gospodarowali finansami, że można zapomnieć o takich fanaberach jak park wodny! Obecny czas nie jest „czasem igrzysk”, lecz czasem zaciskania pasa. Słyszając to, zastanawiam się: czy długo tak będzie? Czy dla sanoczanin słowo „basen” już zawsze będzie się kojarzyć wyłącznie ze szpitalem, gdzie dość często można usłyszeć: „Siostró, basen!”

Marian Struś

Gdzie szafy z pamiątkami?

Z holu przy sali Herbowej usunięto szafy, w których eksponowane były różne pamiątki i nagrody zdobyte przez miasto – puchary, statuetki, tytuły. Wiele osób zastanawia się, dlaczego zniknęły.

Oczekując na jakieś spotkanie czy przyjęcie w urzędzie miasta nieraz spacerowałem po korytarzu i przystając przy szafach oglądałem zgromadzone pamiątki. Było tam sporo ładnych rzeczy, przekazanych Sanokowi m.in. przez partnerskie miasta. Nieraz dziwiłem się, bo o wielu nagrodach czy tytułach nawet nie wiedziałem. Nie wiem,

komu te szafy przeszkadzały. Jeśli miałbym coś usuwać z urzędu, to raczej obraz nad wejściem i boazerie rodem z PRL oraz nie do końca udane popiersia na schodach – dzieli się swoimi uwagami jeden z urzędowych bywalców.

Gdzie zatem podziały się szafy z pamiątkami? – Usunięto je, ponieważ realizowana jest inna koncepcja wystroju wnętrza

w urzędzie, a poza tym hol przed salą Herbową zyskał na wolnej przestrzeni – mówi Rafał Jasiński, doradca burmistrza. Przedmioty z szaf zostaną zagospodarowane. W jednej ze szkół powstanie kącik pamiątek z współpracy Sanoka z miastami partnerskimi.

Na pytanie, czy zniknięcie szaf nie wynika z chęci zatarcia wszystkich śladów po poprzednikach, jak niektórzy kąśliwie komentują, nasz rozmówca odpowiada równie uszczypliwie: – Cóż, problemem są raczej ciągle wypadające „trupcy” z szaf, które musimy sprzątać po poprzedniej ekipie. (z)

SANOCKIE KWIATKI

Dezinformacja wizualna



Na pewno nie będę odkrywcy, jeśli powiem, że informacja jest podstawą istnienia świata, jaki znamy. Od lat, a właściwie od setek tysięcy lat jak mówią wierzący Darwinowi, doskonalimy sposoby jej przekazywania – dźwięk, obraz, język, pismo to środki za pośrednictwem których dzielimy się wiedzą z drugim człowiekiem. Obecnie, dzięki urządzeniom technicznym wykorzystującym między innymi fale elektromagnetyczne, porozumiewamy się z innym państwem, z innym kontynentem a nawet z wszechświatem. Dziś niemal każdy ma w kieszeni przynajmniej jeden telefon często będący również komputerem i nie ma dla nas przeszkód typu morza, góry czy nawet czas. W jednej chwili o wydarzeniu w Koziej Wólce może się dowiedzieć Amerykanin i Australijczyk. Jednak najczęściej używanym nośnikiem wiedzy mimo wszystko jest stare, dobre pismo. Mówi się, że obecne pokolenie należy do cywilizacji obrazkowej pełnej zdjęć na Facebooku, filmów na YouTube i wiedzy w kolorowych piśmiakach, też bazującej w głównej mierze na zdjęciach. Jeśli zdarzy się w nich jakaś myśl rozwinięta w formie artykułu na kilka szpał, to zazwyczaj na temat co noszą celebryci i w ogóle to szkoda miejsca na pisanie, bo wszystko to można opowiedzieć komiksem. Właśnie to nie powinniśmy się dziwić temu, że pojawia się wtórny analfabetyzm, że czytanie ze zrozumie-

a czasami wręcz osaczeni, informacją wiadomą podaną nam w nadmiarze. Wywnętrzałem się na ten temat niejednokrotnie na łamach „TS”, wskazując w Sanoku miejsca lub obiekty zaśmiecane wręcz słowem, formą, kolorem i przede wszystkim kompozycją powyższych – a właściwie jej brakiem. Taki natłok informacji uniemożliwia odczytanie ich znaczenia. W odruchu samoobrony odwracamy wzrok, nie analizując dostrzeżonych obrazów. W efekcie obojętnymy na wszystko, co nas osobiście w tej chwili nie dotyczy i jeśli taka sytuacja się powtarza często to jest to prosta droga do wspomnianego wtórnego analfabetyzmu lub – w bardziej czarnych wizjach – staniemy się jednostkami niemal autystycznymi, wyalienowanymi z otoczenia. I zatracimy tę ludzką wrażliwość oraz chęć życia w otoczeniu estetycznym, uporządkowanym i czytelnym. Patrząc na niektóre fragmenty naszego miasta, odnoszę wrażenie, że to już nastąpiło. Te myśli wywołał u mnie obraz z zamieszczonej w tym felietonie fotografii. Jest takich miejsc w Sanoku więcej, spójrzcie proszę na tę kaskadę słów, kolorów, formatów plansz – rządzi nimi wyłącznie przypadek. Absolutnie nie widzę tu przemysłowych działań projektanta, nie ma nawet czego uporzędowania informacji w sposób prosty i czytelny. Jak żałośnie wygląda w tej „kompozycji” plansza z napisem „SAN OK



Wysypisko słów!

niem staje się sztuką, a opisywanie zdarzeń odbywa się czasami przy pomocy jednego słowa, które nabiera znaczenia wyłącznie dzięki modulacji głosu (zapewne domyślicie się Szanowni Czytelnicy, o jakie słowa mi chodzi).

Nie powinniśmy się temu dziwić, ponieważ jesteśmy otoczeni,

miasto kultury”; mnie to się bardziej kojarzy z wysypiskiem... słów bez znaczenia. Czy naprawdę nie mamy w mieście ludzi merytorycznie przygotowanych i chętnych do zapamiętania nad chaosem w reklamie zewnętrznej i informacji wizualnej?

Piotr Kolano

Pijacka eskapada

Niefortunnie zakończyła się samochodowa przejażdżka dwóch młodych mężczyzn. Volkswagen, którym jechali, wylądował w rowie. Okazało się, że obaj delikwenci byli pijani. Zatrzymano ich w policyjnym areszcie.

Do zdarzenia doszło w ubiegłą środę po godz. 5. w Moszczanicy. Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierujący volkswagenem stracił panowanie nad pojazdem i wjechał do rowu. Gdy na miejscu pojawił się patrol, obaj mężczyźni stali przy samochodzie. Policjanci zbadali stan ich trzeźwości. W organizmie 27-letniego mieszkańca powiatu tarnobrzskiego stwierdzono ponad 1,1 promila alkoholu, natomiast 23-letni mieszkaniec powiatu krośnieńskiego miał ponad 1,5 promila.

Na miejscu zdarzenia nie było jasności co do tego, kto kierował samochodem. W tej sytuacji, dla zapewnienia prawidłowego toku postępowania, obydwoj uczestnicy pijackiej eskapady zostali zatrzymani i osadzeni w policyjnym areszcie. W wyniku podjętych czynności policjanci ustalili, że za kierownicą siedział 23-latek. Ponadto okazało się, że nie posiada on uprawnień do kierowania pojazdem. Mężczyzna już wkrótce za swój czyn odpowie przed sądem. /j/

Informator miejski

Miejska Biblioteka Publiczna
ul. Lenartowicza 2, tel. 13-464-57-50 (sekretariat), 13-464-57-51 (czytelnia), 13-464-57-52 (wypożyczalnia).
www.biblioteka.sanok.pl
Czynna: pon.-pt. 9-17, sob. 9.30-14.

Biblioteka Pedagogiczna
ul. Kiczury 16, tel. 13-463-21-82
Godziny otwarcia: pon.-pt.: 9-15, sobota – nieczynne.

Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej
ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 13-463-04-44. Zaprasza codziennie: pon.-pt. 7.30-15.30.

Muzeum Historyczne (Zamek)
www.muzeum.sanok.pl
e-mail: sekretariat.muzeum@interia.pl
Czynne: pon. 8-12, pozostałe dni tygodnia 9-17. Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego
tel. 13-463-09-04, 13-463-09-34 (dyrekcja), tel./fax. 13-463-53-81, tel. 13-463-16-72 (skansen), www.skansen.mblsanok.pl, e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl

BWA Galeria Sanocka
tel. 13-463-60-30, ul. Rynek 14
Godziny otwarcia: wtorek-piątek 10-17, sobota 10-14.

Centrum Informacji Turystycznej
ul. Rynek 14 tel. 13-464-45-33 lub 13-463-60-60, e-mail: cit-sanok@um.sanok.pl Czynne: 1.05.-15.10 i ferie zimowe. dni robocze: 9-17, soboty, niedziele i święta: 9-13, pozostałe dni robocze w roku: 9-17.

Regionalna Izba Gospodarcza w Sanoku
ul. Rynek 15, tel. 13-463-04-44, – bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospod., doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

Młodzieżowy Dom Kultury
plac św. Michała 6, tel. 13-463-09-15

Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”
ul. Kochanowskiego 25, tel. 13-464-50-50

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”
ul. Traugutta 9, tel. 13-464-61-35

Państwowa Szkoła Muzyczna
ul. Podgórze 25, tel. 13-464-53-15

Sanocki Dom Kultury
ul. Mickiewicza 24, tel. 13-463-10-42

MOSiR w Sanoku
Basen kryty, informacja godzin otwarcia tel. 13-465-91-55.

Postój taxi tel. 13-463-03-33 – 24h

Postój taxi bagażowych
tel. 696-801-815.

Radio TAXI tel. 196-66 – 24h

Tele TAXI tel. 194-77 – 24h

San-TAXI tel. 196-69 – 24h

Liga Ochrony Przyrody oraz Społeczna Straż Rybacka
Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy ul. Kościuszki 12, tel. 13-463-68-58, dyżury pon.-pt. w godz. 8-16.

Nocne dyżury aptek
• Apteka całodobowa OMEGA ul. Kościuszki 22

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna
ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekretariat – tel. 13-463-16-71, rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM
ul. Sobieskiego 1 (Zespół Gabinetów Lekarskich), tel. 13-464-17-44, czynny: pon. i czw. 10-20, wt., śr., pt. 11.30-19.30. Alkoholowy telefon zaufania: 13-463-01-00.

Straż Miejska – tel. 13-463-23-31.

Urząd Miasta Sanoka
ul. Rynek 1 – tel. 13-46-52-811
www.sanok.pl

**LOKALE
NIERUCHOMOŚCI**

Sprzedam

★ Mieszkanie 50,70 m² (III piętro), przy ul. Armii Krajowej, tel. 603-56-06-28.
 ★ Mieszkanie dwupokojowe 43,50 m² (II piętro), przy ul. Sobieskiego, tel. 604-56-41-99.
 ★ Mieszkanie 35 m², 2-pokojowe (parter), osiedle Wójtostwo, cena 95.000 zł, tel. 501-56-91-14.
 ★ Mieszkanie 62,5 m², (II piętro), Al. Prugara-Ketlinga, Błonie, tel. 784-54-01-81 lub 602-88-17-40.
 ★ Mieszkanie 50,74 m² (I piętro), w Sanoku przy ul. Stróżowskiej, tel. 601-40-27-86.

★ Dom z budynkiem gospodarczym na działce 7,5 a, tel. 785-96-11-25.
 ★ Dom, stan deweloperski o powierzchni 76 m², użytkowej 63 m², działka 448 m², w Sanoku przy ul. Zaremby 16, tel. 606-93-10-45 (18.30- 20.30).

Kupię

★ Małe mieszkanie ok. 30 m², (parter), w Sanoku, tel. 600-27-14-74.

Zamienię

★ Mieszkanie własnościowe 38 m², 2-pokojowe, przy ul. Cegielnianej – na większe 50-60 m² lub sprzedam, tel. 500-73-95-85.

**Posiadam
do wynajęcia**

★ Mieszkanie ok. 50 m², 2 pokoje, kuchnia, własne ogrzewanie, w centrum, 750 zł odstępne + media, tel. 723-58-97-16.
 ★ Pokój z używalnością kuchni, tel. 512-22-02-02.
 ★ Lokal w centrum 110 m², tel. 514-37-35-12.
 ★ Lokale handlowe 36 m² i 81 m², Galeria Arkadia (I piętro), tel. 793-97-32-50.

**Poszukuję
do wynajęcia**

★ Mieszkania, tanio, tel. 881-53-34-31.

RÓŻNE

Sprzedam

★ Drewno opałowe, tel. 605-20-56-40.
 ★ **Drewno opałowe, tel. 504-37-24-04.**
 ★ Pieska 2,5 m-ca, York, tel. 660-85-50-95.

PRACA

Poszukuję pracy

★ Zaopiekuję się osobą starszą, chorą, może być na noc, tel. 697-73-14-87.

Korepetycje

★ Matematyka, tel. 509-46-62-64.
 ★ Niemiecki, tel. 506-90-03-73.

JOGA Nowy kurs dla początkujących pierwsze zajęcia 26.02 (czwartek) godz. 18, Gimnazjum nr 1, ul. Kochanowskiego

**SKUP
POROŻA JELENI**
793-760-992, 793-760-997

WYKOŃCZENIE WNĘTRZ
plytki, panele, tapety, gładzie, malowanie, farby natryskowe stiuik, sztukateria, itp.
tel. 603-443-982

Żaluzje
rolety, folie okienne, moskitiery
T. Czerwiński
tel. 13-464-22-25, kom. 604-575-918

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.

SKOREX DANCE
Kurs tańca towarzyskiego
Dorośli, młodzież
Grupa początkująca: 19.02 br. (czwartek) godz. 18.30 - 20.00
Grupa zaawansowana: 24.02 br. (wtorek) godz. 18.30 - 20.00
Lekcje indywidualne – termin do uzgodnienia
SP nr 1, Al. Szwajcarii 5, tel. 13-464-81-26, kom. 607-802-107, www.skorexdance.sanok.pl

Cyklinowanie – bezpyłowe,
układanie podłóg, lakierowanie, renowacje, w ofercie parkiet
tel. 506-356-210

Pożyczki! Super oferta!
Potrzebujesz gotówki – dzwoni! Pożyczki dla każdego, proste zasady, minimum formalności, dzwoni!
tel. 666-393-804, 17-871-30-74

Bezpyłowe cyklinowanie i lakierowanie podłóg. Renowacja schodów.
tel. 600-830-854

OKNA I DRZWI Z PVC I AL
PROMOCJA NA PŁYTY G-K I PROFILE
PARAPETY - WSZYSTKIE ROZMIARY - NATYCHMIAST
Producent MULTI s.j. TRANSPORT GRATIS
Sanok, ul. II Armii W.P. 40, Dąbrówka tel. 13-463-50-44, 13-464-18-20, 13-463-88-36.

FIRMA „SKARABEUSZ” OFERUJE SZYBKE POŻYCZKI OD 300 PLN
TEL. 797-708-390

Potrzebujesz pieniędzy, wejdź: www.daiglob.pl (zakładka daiglob a-count)

EFL GRUPA CREDIT AGRICOLE
Wybierz nasz pomysł na leasing
PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU
38-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5
tel: 13 464 22 64, 13 464 22 66

Burmistrz Miasta Sanoka
zawiadamia, że na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Sanoka <http://bip.zetorzeszow.pl/umsanok/> zamieszczono ogłoszenie o przetargu nieograniczonym, ofertowym na dzierżawę lokalu użytkowego położonego przy ul. Franciszkańskiej 3 w Sanoku.
Szczegółowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Komunalnej, Ochrony Środowiska i Zarządzania Kryzysowego Urzędu Miasta pod nr. telefonu 13-46-52-878.

AMEDIC SKLEP MEDYCZNY F.H.U. "AMEDIC"
Sanok ul. Jagiellońska 14 (Okopisko, w bramie)
tel/fax 13 46 318 69 , 503 752 009
www.amedic.pl
email: amedic.sanok@gmail.com
Zapraszamy pon - pt 9.00 - 17.30 sob 9.00 - 14.00

RP TRI POLAND w Zagórz
Operator Produkcji w Oddziale TRI (Poland) Sp. z o.o.
WYMAGANIA:
• Wykształcenie przynajmniej zawodowe.
• Umiejętność pracy w zespole.
• Gotowość do pracy w systemie zmianowym.
• Skrupulatność, sumienność, zdyscyplinowanie.
ZAKRES ZADAŃ REALIZOWANYCH NA STANOWISKU:
• Obsługa maszyn i urządzeń linii produkcyjnej.
• Dbanie o należyty stan parku maszynowego oraz utrzymanie porządku w miejscu pracy.
• Przestrzeganie przepisów p.poż. oraz zasad bezpieczeństwa i higieny pracy.
• Bieżące kontrolowanie jakości wytwarzanych produktów.
• Uzupełnianie dokumentacji produkcyjnej.
Osoby zainteresowane prosimy o przesyłanie dokumentów aplikacyjnych na adres rekrutacja.zagorz@tri.pl

RP TRI POLAND w Zagórz
Lider Kontroli Jakości w Oddziale TRI (Poland) Sp. z o.o.
WYMAGANIA:
• Wykształcenie co najmniej średnie techniczne.
• Znajomość metod, technik i narzędzi kontroli jakości.
• Znajomość czytania rysunku technicznego
• Umiejętność zarządzania zespołem pracowników.
• Odpowiedzialność i samodzielność w działaniu.
• Wysoko rozwinięte umiejętności komunikacyjne.
• Umiejętność identyfikowania i rozwiązywania problemów.
• Skrupulatność i sumienność w wykonywaniu zadań.
ZAKRES ZADAŃ REALIZOWANYCH NA STANOWISKU:
• Zarządzanie podległym zespołem kontrolerów i operatorów.
• Dokonywanie oceny efektywności pracy podległych pracowników.
• Nadzór nad jakością wytwarzanych produktów.
• Współpraca z działami wspomagającymi.
• Rozwiązywanie bieżących problemów jakościowych.
• Prowadzenie i zarządzanie raportami oraz dokumentacją pomiarową i jakościową.
• Wdrażanie i utrzymanie 5S.
• Pomiary.
Osoby zainteresowane prosimy o przesyłanie dokumentów aplikacyjnych na adres rekrutacja.zagorz@tri.pl

Aktualny cennik reklam i ogłoszeń

1. Ogłoszenia drobne (do 20 słów) liczone za każde słowo
– cena jednego słowa 1,20 zł
– druk wytłuszczony (za słowo) 1,80 zł

2. Reklamy
– moduł podstawowy 16,81 cm² (41 mm x 41 mm) 48 zł
– filigran 8 cm² (41 mm x 20 mm) 20 zł
– kolejne moduły – wielokrotność podstawowego

2a. Reklamy na stronach niereklamowych
– reklama na pierwszej stronie + 200%
– reklama na ostatniej stronie + 100%
– wybór strony lub miejsca + 50%
• Przy większych reklamach druga strona jest wyłączona.

2b. Podziękowania/nekrologi/życzenia
– ogłoszenia standardowe: 36 zł
• moduł podstawowy 72 zł
• moduł podwójny

3. Teksty promocyjne (sponsorowane) min. 12 modułów
– tekst promocyjny na stronie redakcyjnej 50% ceny reklamy o tej samej powierzchni

4. Insety (wkładki reklamowe) od 0,10 zł do 0,20 zł/szt.

5. Bonifikaty dla klientów
– 4-7 emisji 15% zniżki
– 8-14 emisji 20% zniżki
– powyżej 15 emisji 25% zniżki

6. Opracowanie graficzne reklam i ogłoszeń od 20 zł

RP TRI POLAND w Zagórz
Lider Produkcji w Oddziale TRI (Poland) Sp. z o.o.
WYMAGANIA:
• Wykształcenie co najmniej średnie.
• Umiejętność zarządzania zespołem pracowników.
• Odpowiedzialność i samodzielność w działaniu.
• Wysoko rozwinięte umiejętności komunikacyjne.
• Umiejętność identyfikowania i rozwiązywania problemów.
• Skrupulatność i sumienność w wykonywaniu zadań.
• Odporność na stres.
• Chęć podnoszenia kwalifikacji.
ZAKRES ZADAŃ REALIZOWANYCH NA STANOWISKU:
• Zarządzanie podległym zespołem operatorów.
• Dokonywanie oceny efektywności pracy podległych pracowników.
• Nadzór nad jakością wytwarzanych produktów.
• Współpraca z działami wspomagającymi.
• Rozwiązywanie bieżących problemów.
• Prowadzenie i zarządzanie raportami oraz dokumentacją.
• Wdrażanie i utrzymanie 5S.
Osoby zainteresowane prosimy o przesyłanie dokumentów aplikacyjnych na adres rekrutacja.zagorz@tri.pl

RP TRI POLAND w Zagórz
Magazynier w Oddziale TRI (Poland) Sp. z o.o.
ZAKRES OBOWIĄZKÓW:
• Rozładunek, załadunek oraz przewożenie materiałów przy użyciu środków transportu.
• Przygotowanie wysyłek do klientów – kompletacja palet, etykiet, przygotowanie listy załadunkowej, załadunek.
• Przyjmowanie wyrobów gotowych z działów produkcyjnych.
• Rozmieszczenie materiałów na regałach oraz innych lokalizacjach w magazynie.
• Uzupełnianie dokumentacji związanej z procesami logistycznymi.
• Przestrzeganie przepisów BHP i p.poż.
• Dbanie o należyty stan urządzeń transportu.
• Dbanie o czystość na stanowisku pracy.
WYMAGANIA:
• Wykształcenie przynajmniej średnie.
• Uprawnienia do obsługi wózków jezdniowych z napędem silnikowym.
• Gotowość do pracy w systemie zmianowym.
• Nastawienie na współpracę w zespole.
• Komunikatywność.
• Chęć uczenia się nowych rzeczy.
• Skrupulatność i sumienność w wykonywaniu zadań.
• Zdyscyplinowanie
Osoby zainteresowane prosimy o przesyłanie dokumentów aplikacyjnych na adres rekrutacja.zagorz@tri.pl

Karo Żaluzje
rolety, moskitiery, folie, plisy
Jagiellońska 48, czynne od 9-12
tel. 13-464-19-12, 600 297 210

**OGRODZENIA
BRAMY BALUSTRADY**
P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8
tel. 13-463-20-09

LOMBARD
• POŻYCZKI
POD ZASTAW
• SKUP ZŁOTA
Sanok, ul. Piłsudskiego 8
(przy Hali Targowej – II piętro)
tel. 13-464-30-61

visualmedia
www.reklama-sanok.pl
Kilka tysięcy propozycji
w doskonałych cenach
Sprawdź koniecznie! tel. 510 248 147

GARAŻE szybko i solidnie!!!
“DAR MET”
TRANSPORT, MONTAŻ GRATIS!!!
0889 419 049
0608 419 476
017 851 46 72
DOSTĘPNE
RÓŻNE WYMIARY

REKLAMA
NAJLEPSZE PROJEKTY, SOLIDNE WYKONANIE
GFX STUDIO
plansze reklamowe
litery przestrzenne
banery, ulotki
strony internetowe
WWW.GFX.SANOK.PL

**DYŻURY
W RADZIE POWIATU
III PIĘTRO POKÓJ NR 40**
20 lutego (piątek) godz. 12-14
dyżur pełni członek Zarządu Powiatu
Pan Damian Biskup
24 lutego (wtorek) godz. 11-13
dyżur pełni
Wiceprzewodniczący Rady Powiatu
Pan Andrzej Chrobak

**DYŻURY
W RADZIE MIASTA**
16 lutego (poniedziałek) pokój nr 67
dyżur pełni przewodniczący
Zbigniew Daszyk
w godz. 16-17
19 lutego (czwartek) pokój nr 33
dyżur pełni radny
Adam Kornecki
w godz. 17-18

PROGRAM REGIONALNY NARODOWA STRATEGIA WSPÓRNOŚCI
WOJEWÓDZTWO PODKARPACKE
UNIA EUROPEJSKA EUROPEJSKI FUNDUSZ ROZWOJU REGIONALNEGO
Program pomocowy realizowany przez Fundację Wspomagania Wsi, współfinansowany jest przez UE ze środków EFRR w ramach RPO Woj. Podkarp. oraz budżetu Państwa.
UNIJNE POŻYCZKI DLA FIRM (3,16 %)
Szczegółowa informacja na stronie: www.fww.org.pl
Kontakt: tel. 502 234 510, 13 464 47 41
Biuro w Lesku, ul. Moniuszki 6 oraz w Sanoku, ul. Kościuszki 37 (I piętro DH Rolnik). Korzystając z biura w Sanoku w miarę możliwości prosimy o wcześniejszy kontakt telefoniczny.

„SZWAGIER - MEBLE”
poleca meble
na zamówienie klienta,
pomiar i doradztwo gratis,
FACHOWY MONTAŻ
Zapraszamy:
Nowosielce 313
kom. 602 465 102

OGŁOSZENIE

Zarząd Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Sanoku, ul. Sienkiewicza 1 ogłasza przetarg nieograniczony ofertowy na wykonanie wymiany bram stalowych i drewnianych na stalowe, wyszczególnionych w załączniku do regulaminu przetargu.

1. Regulamin przetargu, określający warunki szczegółowe, można uzyskać w sekretariacie SSM Sanok, ul. Sienkiewicza 1 od dnia 16.02.2015 r.
2. Ofertę sporządzoną zgodnie z regulaminem przetargu w zamkniętej kopercie oznaczonej: „Wymiana bram stalowych i drewnianych na stalowe” należy składać w sekretariacie SSM ul. Sienkiewicza 1 do dnia 02.03.2015 r. do godz. 15.
3. Wadium, którego wysokość określają warunki szczegółowe regulaminu przetargu należy wpłacić przelewem na konto SSM w PKO BP o/SANOK 34 1020 2980 0000 2702 0001 4332 lub w kasie SSM do dnia 02.03.2015 r. do godz. 14.
4. Postępowanie przetargowe odbędzie się w dniu 03.03.2015 r. o godz. 11.00 w Zakładzie Gospodarki Zasobami Mieszkaniowymi SSM Sanok, ul. Traugutta 9.
5. Ogłaszający przetarg zastrzega sobie prawo do swobodnego wyboru ofert i unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

OGŁOSZENIE

Zarząd Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Sanoku, ul. Sienkiewicza 1 ogłasza przetarg nieograniczony ofertowy na dostawę, wymianę stolarki okiennej z PCV na klatkach schodowych budynków mieszkalnych (demonтаж i montaż), wyszczególnionych w załączniku do regulaminu przetargu.

1. Regulamin przetargu, określający warunki szczegółowe, można uzyskać w sekretariacie SSM Sanok, ul. Sienkiewicza 1 od dnia 16.02.2015 r.
2. Ofertę sporządzoną zgodnie z regulaminem przetargu w zamkniętej kopercie oznaczonej: „Dostawa i wymiana stolarki okiennej z PCV” należy składać w sekretariacie SSM ul. Sienkiewicza 1 do dnia 02.03.2015 r. do godz. 15.
3. Wadium, którego wysokość określają warunki szczegółowe regulaminu przetargu należy wpłacić przelewem na konto SSM w PKO BP o/SANOK 34 1020 2980 0000 2702 0001 4332 lub w kasie SSM do dnia 02.03.2015 r. do godz. 14.
4. Postępowanie przetargowe odbędzie się w dniu 03.03.2015 r. o godz. 12 w Zakładzie Gospodarki Zasobami Mieszkaniowymi SSM Sanok, ul. Traugutta 9.
5. Ogłaszający przetarg zastrzega sobie prawo do swobodnego wyboru ofert i unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

KAPITAŁ LUDZKI NARODOWA STRATEGIA WSPÓRNOŚCI CZŁOWIEK - NAJLEPSZA INWESTYCJA UNIA EUROPEJSKA EUROPEJSKI FUNDUSZ SPOŁECZNY

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Jana Grodka w Sanoku
zaprasza do udziału w projekcie pn.
Doradztwo edukacyjne dla mieszkańców powiatu sanockiego
W RAMACH PROJEKTU MOŻESZ LICZYĆ NA
JEŚLI...
- masz ukończone 18 lat
- jesteś mieszkańcem powiatu sanockiego
- zastanawiasz się nad dalszym kształceniem
...TO TEN PROJEKT JEST DLA CIEBIE
- profesjonalne doradztwo w obraniu indywidualnej ścieżki kształcenia
- wsparcie w zakresie eliminowania barier w procesie kształcenia
- materiały szkoleniowe oraz zwrot kosztów dojazdu
- dostęp do bazy ofert edukacyjnych z możliwością przeglądania wg własnego profilu

KONTAKT - BIURO PROJEKTU
Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Jana Grodka w Sanoku
ul. Mickiewicza 21, budynek F – pokój 206
godziny pracy: od poniedziałku do piątku, 8.00 - 17.00
tel: 13 46 55 942, email: biuro@doradztwoedu.pl
www.doradztwoedu.pl

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Wypis

z wyroku Sądu Rejonowego w Sanoku z 12 grudnia 2014 r., sygn. II K 554/14
Kamil Jachimowski oskarżony o to, że

w dniu 26 lipca 2014 r. na rzece Tyrawka w miejscowości Tyrawa Solna, gmina Sanok, działając wspólnie i w porozumieniu z Ryszardem Majewskim, za pomocą narzędzia połowowego w postaci podbieraka podpiętego pod akumulator żelowy i urządzenie elektryczne, wytwarzając w wodzie pole elektryczne charakterystyczne dla prądu zmiennego, dokonał nielegalnego połowu ryby z gatunku śliz będącego pod ścisłą ochroną gatunkową, działając na szkodę Polskiego Związku Wędkarskiego okręg w Krośnie

tj. o czyn z art. 27c ust. 1 pkt 4 w zw. z art. 8 ust. 1 pkt 6 ustawy z dnia 18 kwietnia 1985 roku o rybactwie śródlądowym

- został skazany na karę grzywny w wymiarze 70 (siedemdziesiąt) stawek dziennych, ustalając stawkę dzienną na kwotę 10 zł (dziesięć złotych),

- zasądzone koszty sądowe i opłatę .

Wypis

z wyroku Sądu Rejonowego w Sanoku z 12 grudnia 2014 r., sygn. II K 554/14
Ryszard Majewski oskarżony o to, że

w dniu 26 lipca 2014 r. na rzece Tyrawka w miejscowości Tyrawa Solna, gmina Sanok, działając wspólnie i w porozumieniu z Kamilem Jachimowskim, za pomocą narzędzia połowowego w postaci podbieraka podpiętego pod akumulator żelowy i urządzenie elektryczne, wytwarzając w wodzie pole elektryczne charakterystyczne dla prądu zmiennego, dokonał nielegalnego połowu ryby z gatunku śliz będącego pod ścisłą ochroną gatunkową, działając na szkodę Polskiego Związku Wędkarskiego okręg w Krośnie tj. o czyn z art. 27c ust. 1 pkt 4 w zw. z art. 8 ust. 1 pkt 6 ustawy z dnia 18 kwietnia 1985 roku o rybactwie śródlądowym:

- został skazany na karę grzywny w wymiarze 50 (pięćdziesiąt) stawek dziennych, ustalając stawkę dzienną na kwotę 20 zł (dwadzieścia złotych),

- orzeczono przekazanie do depozytu sądowego na okres 12 miesięcy karty wędkarskiej nr SL-RIK-1 197 wydanej Ryszardowi Majewskiemu przez Prezydenta Miasta Rybnika,

- zasądzone koszty sądowe i opłatę.



Publikacja współfinansowana przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach realizacji Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki

„WSPÓLNIE NA RZECZ ROZWOJU” STRATEGIA NA FINISZU

Bieszczadzkie Forum Europejskie w partnerstwie z Powiatem Leskim od ponad roku wdraża projekt „Wspólnie na rzecz rozwoju”. Jego podstawowym celem jest poprawa jakości mechanizmów współpracy powiatu leskiego z organizacjami pozarządowymi na rzecz rozwoju zasobów ludzkich.



Realizacja projektu rozpoczęła się w styczniu 2014 r. i już w tym samym miesiącu udało się osiągnąć jeden z ważnych efektów jego wdrażania: na terenie Starostwa Powiatowego w Lesku zaczęło funkcjonować Biuro ds. Współpracy z Organizacjami Pozarządowymi. Do jego zadań należy m.in. wsparcie instytucjonalne, merytoryczne, szkoleniowo-doradcze, informacyjno-promocyjne i anancyjne dla istniejących i powstających na terenie powiatu organizacji pozarządowych.

W toku realizacji projektu odbyły się liczne spotkania z przedstawicielami organizacji pozarządowych, na których omawiano propozycje współpracy reprezentowanych przez nich organizacji z jednostkami samorządu terytorialnego. Szczególnie ważny był cykl „Leskie spotkania na rzecz współpracy, w którego ramach spotykali się reprezentanci samorządów i organizacji poza-

rządowych, by w toku dyskusji ustalić płaszczyzny współdziałania i jego zasady. Wszystkie spotkania miały charakter rzeczowy i konstruktywny.

Ponadto zarówno przedstawiciele organizacji pozarządowych jak i jednostek samorządu terytorialnego uczestniczyli w różnych formach doskonalenia (szkolenia, warsztaty, doradztwo), które poszerzyły ich wiedzę i kompetencje. Działania te zostały przeprowadzone przy udziale ekspertów z Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania z siedzibą w Rzeszowie.

Do tej pory opracowano szereg dokumentów, które określają procedury jakie wchodzi do Strategii rozwoju kapitału ludzkiego w powiecie leskim na lata 2015-2020 będącej najważniejszym dokumentem, powstającym w ramach projektu. Do tej pory powołane w tym celu zespoły, składające się z przedstawicieli organizacji pozarządowych jak i samorządu opracowały m.in. „Procedu-

ry i schemat tworzenia dokumentów strategicznych, programów i planów na poziomie lokalnym”, „Procedury przeprowadzania konsultacji społecznych uwzględniających organizacje pozarządowe jako stronę dialogu”, „Procedura standaryzacji zadań publicznych w samorządzie”.

Wstępna wersja strategii została poddana konsultacjom społecznym. Po uwzględnieniu zgłoszonych w ich toku uwag i sugestii opracowana została ostateczna jej wersja, która zatwierdzona została na sesji Rady Powiatu Leskiego dn. 29 grudnia 2014 r. i – Projekt realizowany w partnerstwie ze Starostwem Powiatowym w Lesku ma na celu aktywizację NGO. Dzięki szkoleniom, warsztatom a przede wszystkim wypracowanej strategii organizacje pozarządowe w nowej perspektywie finansowej łatwiej uzyskują wkład własny czy też stworzą konsorcjum, sięć przy aplikacji dużych wniosków finansowych – mówi prezes Bieszczadzkiego Forum Europejskiego Adam Basak. – Powiat leski będzie jednym z niewielu w Polsce, który będzie posiadał tego typu strategię.

Podsumowanie i zakończenie projektu planowane jest na koniec lutego 2015 r.

19 lutego odbędzie się uroczysta konferencja z udziałem wszystkich uczestników projektu oraz zaproszonych gości.

Projekt „Wspólnie na rzecz rozwoju” jest wdrażany przez Bieszczadzkie Forum Europejskie w ramach Priorytetu V Dobre rządzenie, Działanie 5.4 Rozwój potencjału trzeciego sektora, Poddziałanie 5.4.2 Rozwój dialogu obywatelskiego, Program Operacyjny Kapitał Ludzki.

TEKST SPONSOROWANY

Jedni dokarmiają, drudzy narzekają

Część mieszkańców osiedla Słowackiego jest zbulwersowana zakazem Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej odnośnie dokarmiania ptaków i kotów. Okazuje się, że wprowadzono go na wniosek... innych lokatorów.

– Niedawno ze zdumieniem przeczytałam na wywieszce, że za dokarmianie zwierząt można nawet zapłacić karę. Przecież to jest przeciw prawom boskim i ludzkim! Dzieci są zdezorientowane, nijak nie mogą zrozumieć, że nie wolno im rzucać chleba ptaszkom, ani kawałków mięsa kotkom. Kto to widział tak postępować? Dlaczego wprowadza się tak bezduszne zasady? Czy naprawdę panom ze spółdzielni tak przeszkadza zwierzęta? – pytała jedna z mieszkanki bloków przy ul. Słowackiego.

Pytania te przekazaliśmy do zarządu SSM. Na odpowiedź nie trzeba było długo czekać. – Zakaz wprowadziliśmy na wniosek tych mieszkańców, którym przeszkadza dokarmianie zwierząt. Czemu trudno się dziwić, biorąc pod uwagę, że ich sąsiedzi wyrzucają resztki jedzenia z balkonów na trawnik. Szczególnie lokatorom niższych kondygnacji może to się nie podobać. W ten sposób rodzą się wzajemne konflikty, których chyba nikt nie potrzebuje. Wiemy o kilku osobach wyrzucających jedzenie

z balkonów, wysyłaliśmy do nich w tej sprawie pisma z ostrzeżeniami. Oczywiście spółdzielnia sama nie nałoży kary, ale w skrajnych przypadkach może skierować sprawę go sądu grodzkiego, który ją rozstrzygnie – powiedział Andrzej Ostrowski, wiceprezes spółdzielni.

Wydaje się, że w tej sprawie należałoby znaleźć złoty środek. Oczywiście dokarmianie zwierząt samo w sobie nie jest niczym złym, ale nie może przy okazji zatruwać życia sąsiadom. Zapewne pomysłem byłoby wyznaczenie specjalnego miejsca na osiedlu – oczywiście w pewnej odległości od bloków – gdzie miłośnicy zwierząt zostawiliby im pokarm. (bart)



Rozwiązania (wystarczy hasło) należy nadsyłać na pocztówkach w terminie do 10 dni od daty ukazania się numeru. Na autorów prawidłowych rozwiązań czekają nagrody (do odebrania w ciągu 10 dni): I nagroda – bon o wartości 30 zł do realizacji w sklepach El-bud, Elbuś oraz kręgielni Bowling Club. II – 20 zł (gotówka), Przed odebraniem nagród prosimy o pobranie z redakcji zaświadczenia o wygranej.



Brigitte, fr. aktorka	Przyprawa do ciast lub krokus	Mamy ją dzięki głosi-kom	Dzień tygodnia	Dawny zespół muzyczny	Dawne linie lotnicze w USA	Czynele muzyka	Liczby w dowodzie	W nim biuro na budowie
Ugniatany walcem	Nózka kozaka			Dobry lub zły znak	Glanc, dysko-bolka	11	Protest, sprzeciw	Coś do udowodnienia
6	Wodzi panią po parkiecie			Wróbelek z wiersza	Opoka armaty		10	18
		21						
Imię autorki "Granicy"	Młodzieżowe buty	Skok lyżwiarski	Halas rozmów	Spec od twarogu	Dawny nadzorca na polu	Blues, festiwal	Zmysł reagujący na zapach	Meg z filmowego świata
			4	Ma swego marszałka				
Znawczy-ni języka Szekspira	Zapisywany na tablicy	Drgający blask światła	Austriacki kraj z jodującymi góralami	Burzliwe oklaski, aplauz			Silny człowiek, zapasnik	Niski i długi pies
				Imię Swifta, pisarza			14	
Nastrojo-wość wiersza	Używa nadmiaru słów	Leżakuje w beczkach	Pokaz wersji np. gry komp.	Antonin stałej	Zwyczajny konsument chleba	Rozumna jest człowiek	Jan ...-Jezi-orański, publicysta	Dekoracja w formie liścia
				Łasy na soczewicę		8		
Biały fartuch szpitalny				Przegroda w sercu				22
13	Sprząta w pensjo-nacie	Rzymski bożek zakocha-nych	Wzgórze Czaszki	Np. dinozaur	Czytany przez lektora	Np. silny gniew	Odstęp między wyrazami	
								9
Polski związek futbolu	Oprych czający się w bramie	"Solidarność", ogólnopolski związek zawodowy	Miasto z zespołem piramid	Gbur, prostak	Twardy metal, Ir		BHP w zakładzie	Jego stolicą Wientian
								1
Tkanina	Gap, świadek			Jest ceną dobrego zartu			Kamień z grą barw	
								15
Małżeń-stwa lub samotny							Szpułka na sznurku	
								19
								12
								Urwipoleć, lobuz

Rozwiązanie krzyżówki nr 5:

CZYTNIK KODU KRESKOWEGO

1. Monika Muszańska, ul. Robotnicza, 2. Beata Marciniak, ul. Daszyńskiego

TYGODNIK SANOCKI
ZAPRASZAMY DO NASZEGO
BIURA OGŁOSZEŃ
Sanok, ul. Rynek 10
(dawnie Archiwum Państwowe)
Czynne od poniedziałku do piątku w godz. 8-16.
tel. 13-464-02-21 www.tygodniksanocki.eu

CZYTELNIKU
ZGŁOŚ SYGNAŁ!
13-464-27-00

Pokonał kolegów z kadry

Aktywny weekend mieli łyżwiarze Górnika – cztery starty. Piotr Michalski błysnął formą w Pucharze Świata, weteran Grzegorz Wysocki zdobył trzy złote medale Mistrzostw Polski Mastersów, a młodzież ścigała się w Pucharze Polski i Ogólnopolskich Zawodach Klasyfikacyjnych oraz Pucharze Tatr.

Przedostatnią rundę PŚ rozegrano w holenderskim Heerenveen. Pierwszy wyścig grupy B na 1000 metrów był kapitalny w wykonaniu Michalskiego (na zdjęciu) – 2. miejsce z rekordem życiowym, wynik 1.10,58. Lepszy okazał się tylko Joey Mantia z USA. Warto podkreślić, że w pokonanym polu zostali inni najgroźniejsi krajowi rywale – mistrz olimpijski Zbigniew Bródka i niedawny lider PŚ Jan Szymański. Następnego dnia nasz panczenista startował z najlepszymi w grupie A, efektem 16. miejsce z wynikiem 1.10,77. Natomiast w biegach grupy B na 500 m zajmował pozycje odpowiednio 7. i 8. (czasy: 35,77 i 35,88).

– Polskie panczeny mają świetnie zapowiadającego się zawodnika. Jego możliwości są olbrzymie. Teraz potrzebne jest mądre prowadzenie tego pan-

czestny i sumienna praca. Jest szansa, że niedługo będziemy mieli kolejnego łyżwiarza w światowej czołówce – uważa Grzegorz Wysocki, jeden z trenerów Górnika, który w tym samym czasie ścigał się podczas Mistrzostw Polski Mastersów w Warszawie. W kat. powyżej 65 lat wygrał wszystkie wyścigi, zdobywając tytuły na 500, 1500 i 3000 m. Uzyskał czasy: 55,17, 2.51,61 i 5.45,49. W klasyfikacjach łącznych tych dystansów – a ścigali się zawodnicy powyżej 35 roku życia – był odpowiednio 13., 9. i 5.

Także na stołecznych „Stegnach” rozegrano finał PP i OZK. W dorosłej rywalizacji startowali tylko Paweł Woźny i Kamil Popko. Pierwszy zajął 9. miejsca na 500 i 1000 m, drugi był 10. na 500 m. Więcej powodów do zadowolenia dały nam zma-



gania młodzieży. Zwłaszcza wyścig na 1500 m – miejsce 2. zajęła Angelika Wojtoń (2.47,00), 3. Julia Michniowska (2.47,17), a 5. Klaudia Lorenc. Lokaty

na 500 m: 2. Wojtoń (50,35), 6. Lorenc, 7. Michniowska. Wśród chłopców Mateusz Tokarski był 4. na 500 m i 5. na 1000 m. Nie ma jeszcze oficjalnych klasyfikacji końcowych, ale wszystko wskazuje na to, że Michniowska wygrała OZK.

Dwóch panczenistów Górnika pojechało na Puchar Tatr w Zakopanem. W wieloboju juniorów B miejsce 4. przypadło Piotrowi Nałęckiemu, który był 4. na 1500 m (czas 2.09,35 – rekord życiowy) oraz 8. na 500 i 1000 m. Natomiast w juniorach A startował Marcel Drwięga – wygrana na 1000 m (1.19,87) i pozycja 3. na 500 m (39,29). – Syn był już nieco zmęczony, więc odpuścił wyścig na 1500 m i nie klasyfikowano go w wieloboju. Trzeba oszczędzać siły na najważniejsze imprezy sezonu juniorskiego, czyli Mistrzostwa Świata i finał Pucharu Świata – powiedział trener Marek Drwięga.

Pół dnia z ping-pongiem

Blisko 50 uczestników zgromadził III Noworoczny Turniej Tenisa Stołowego pod Patronatem Burmistrza Miasta Sanoka, który rozegrano w Gimnazjum nr 3. W poszczególnych kategoriach zwycięstwa odnieśli: Julia Wronowska, Filip Dereń, Piotr Gomulka, Krzysztof Żyłka i Jacek Dydek.

Imprezę rozpoczęły zmagania dzieci z podstawówek, czyli jedynej grupy wiekowej, w której do rywalizacji zgłosiło się także dziesięć. Najlepsza okazała się Julia Wronowska z SP 3, a kolejne miejsca zajęły: Urszula Dereń z Przysietnicy oraz Jowita Ekiert i Oksana Osękowska z SP 4. Wśród chłopców wygrał Filip Dereń z Przysietnicy, wyprzedzając Miłosza Wójcika i Patryka Raczkowskiego z SP 1 oraz Kacpra Kondrata z SP 2.

że do rozgrywek w kat do 40 lat, zajmując 4. miejsce. Po zaciętej walce zwyciężył niepełnosprawny Krzysztof Żyłka z Markowca, któremu gra na wózek inwalidzkim nie przeszkodziła w tym, by wygrać wszystkie mecze z zawodnikami stojącymi. Miejsce 2. zajął Piotr Pytlowany, a 3. był Marcin Morawski.

Sporo emocji przyniosła też walka weteranów. Dość niespodziewanie wygrał najmłodszy w ich gronie Jacek Dydek,



Najlepsi w kategorii seniorów. Od lewej: Krzysztof Żyłka, Piotr Pytlowany, Marcin Morawski i Piotr Gomulka.

W kategorii gimnazjalistów dominowali reprezentanci gospodarzy, którym przypadły wszystkie miejsca na podium. Niespodzianki nie było, bo dwa pierwsze miejsca zajęli zawodnicy Sanockiego Klubu Tenisowego – 1. był Piotr Gomulka, a 2. Przemysław Kozioł. Na 3. pozycji uplasował się ich szkolny kolega Jakub Uruski, a 4. przypadła Patrykowi Skowrońskiemu z Zahutynia.

Najlepszy wśród gimnazjalistów Gomulka przystąpił tak-

w pokonanym polu zostawiając znacznie bardziej doświadczonych ping-pongistów. Kolejne dwa miejsca zajęli zawodnicy SKT – Marek Wronowski i trener Marian Nowak. Na 4. pozycji uplasował się pamiętany z występów w lidze amatorskiej Adam Nędza.

Sponsorzy turnieju:

Burmistrz Sanoka, PGNiG o/Sanok, Gimnazjum nr 3, Gmina Sanok, Studio Elektryki Roman Raczkowski, Piekarnia „Wanda”, Hurtownia „Trial”.

Szusowali i biegali

Wróciła zima, więc w powiecie bieszczadzkim odbyło się kilka imprez narciarskich z udziałem sanoczan. W Ustrzykach Dolnych rozegrano dwie rundy Zawodów w Słalomie Gigancie, a w pobliskiej Ustjanowej – XXVIII Bieszczadzki Bieg Lotników.

Pierwsze zawody na wyciągu „Gromadziń” były popisem Anity Wiewojewskiej, która zwyciężyła w juniorkach B z łącznym czasem dwóch przejazdów 1.11,06. W drugiej próbie uzyskała najlepszy wynik (34,63) całej imprezy! W kat. roczników 2005-06 – tylko jeden przejazd – wśród dziewcząt wygrała jej młodsza siostra Maja (41,86), a w rywalizacji chłopców 2. był Paweł Tarapacki (43,61), minimalnie ustępując zawodnikowi z Ukrainy. Jego ojciec, czyli Paweł Tarapacki senior, okazał się najlepszy w stawce seniorów (1.14,32). Ponadto w łączonej kat. dzieci (rocznik 2007 i młodszy, dziewczynki i chłopcy) miejsce 5. zajął Michał Wiewojewski.

W drugich zawodach rodzeństwo Wiewojewskich poszło jeszcze lepiej – Anita (1.04,32) i Maja (40,28) znów wygrały, a ich młodszy brat Michał tym razem uplasował się tuż za podium. Ponadto w kat. junierek A na pozycji 3. finiszowała Weronika Wo-

czańska (1.08,14). Dodajmy jeszcze, że wymienieni – poza Tarapackimi – reprezentują barwy Laworty Ustrzyki Dolne.

Mniej więcej w tym samym czasie w Ustjanowej rozgrywanym XXVIII Bieszczadzki Bieg Lotników. Uczestnicy ścigali się na trasie, której przed startem nadano imię Stanisława Nahańskiego, byłego prezesa Podkarpackiego Okręgowego Związku Narciarskiego, który zmarł tragicznie w grudniu, na skutek upadku z drzewa podczas przygotowywania trasy do sezonu. Bieg główny mężczyzn rozgrywano na 15 km, był też tzw. „Bieg gwiazd” na 3 km. Trzech zawodników z naszego terenu zajęło 3. miejsca: kat. M2 – Tomasz Czech z Sanok Ski Team (1:06,51), kat. M6 – Adam Pocałun z Sanok Ski Team (1:22,46), bieg gwiazd – Piotr Pisula z AZS PWSZ (15,50). Ponadto w M5 miejsce 4. wywalczył Edward Gajewski z LZS Zarszyn (1:07,22).

Tym razem lepiej

Zgodnie z zapowiedzią, w drugim rzucie III Ligi Juniorów szachiści Komunalnych uzyskali lepsze wyniki niż tydzień wcześniej. Mógł być nawet komplet zwycięstw, gdyby nie jeden pechowy remis.

Tym razem zawody rozegrano w Tarnobrzegu. Nasz zespół znów startował w niepełnym składzie, bez chorej Sabiny Adamskiej. Mimo tego Komunalni wygrali dwa mecze, pokonując drużyny z Wadowic Górnych i Przeworska. W międzyczasie był jednak zaskakujący remis z miejscowym TKS i to mimo dużej przewagi na szachownicach.

Szarotka Wadowice Górne – Komunalni Sanok 2:4 (Czopor, A. Materniak, Baran, Zajac po 1), **Komunalni Sanok – TKS Tarnobrzeg 3:3** (Baran 1, Zajac 1, Czopor 0,5, Mazurek 0,5), **Gambit Przeworsk – Komunalni Sanok 2,5:3,5** (Czopor, A. Materniak, Zajac 1, Baran 0,5).

– Dwie niemal wygrane partie nagle zmieniły się w remis i porażkę, w efekcie trzeba było dzielić się punktami z drużyną gospodarzy. Bardzo ograniczyło to nasze szanse na końcowe zwycięstwo, dające awans do II ligi, ale walczyliśmy do końca – powiedział opiekun drużyny Grzegorz Zajac, którego syn Janek znów zdobył komplet punktów.

Siatkówki nie będzie...

Sportowe Podkarpacie jest w szoku po śmierci dwóch siatkarzy Karpat Krosno. W wypadku samochodowym zginęli 21-letni Dariusz Zborowski i 20-letni Kamil Maj. Jutrzejczy mecz TSV Cellfast Sanok z krośnieńską drużyną został odwołany.

Do wypadku doszło w ubiegły piątek wieczorem na autostradzie A4 w okolicach Brzeska. Samochód, którym jechała piątka reprezentantów Karpat – czterech mężczyzn i jedna kobieta – z dużą siłą uderzył w barierę i dachował. Niestety, dwóch zawodników nie przeżyło. Pozostała trójka doznała dość poważnych obrażeń.

Z powodu tragedii jutrzejsze spotkanie siatkarzy TSV Cellfast z Karpatami zostało odwołane. – Na pewno nie przyjeżdżemy do Sanoka. Złożyliśmy pismo do Polskiego Związku Piłki Siatkowej i istnieje prawdopodobieństwo, że zostaniemy zwolnieni z dwóch ostatnich pojedynków fazy zasadniczej. Psy-

chicznie jesteśmy rozbici. Poza tym, nie mielibyśmy kadry, aby grać – powiedział Andrzej Hojnor, prezes Karpat.

W tej sytuacji nasz zespół zakończy fazę zasadniczą rozgrywek II ligi za tydzień wyjazdowym meczem z Błękitnymi Ropczyce. Na własnym parkiecie ponownie zaprezentuje się 7 i 8 marca, w pierwszych play-offach, grając z klubem, który zajmie 4. miejsce w tabeli. Przewidziana jest walka do trzech zwycięstw, więc sanoczanie na pewno zagrają przynajmniej jedno spotkanie wyjazdowe (21 i 22 marca). Gdyby po czterech pojedynkach był remis, to potrzebny będzie piąty, który przewidziano na 25 marca.

„Portalowcy” szlifują komplet

Sanocka Liga Unihokeja, XIV kolejka. Drużyna esanok.pl wciąż z kompletem punktów, choć znów wygrała po mękach, w meczu z AKSU zwycięską bramkę strzelając tuż przed końcem. Pozostałe zespoły z czołówki walczą o jak najlepsze miejsca przed fazą play-off.



Mecz Foresta z Drozdem zakończył się zwycięstwem tych pierwszych.

„Portalowcy” mają chyba problem z koncentracją, bo nie pierwszy raz roztrwonili bezpieczną przewagę. Z „Polakami” było już 6-2, tymczasem rywal w niespełna 5 minut zdobył 4 gole, doprowadzając do remisu. Unihokeistów esanok.pl stać było jednak na ostatni zryw, a trafił Damian Popek, kompletując hat-tricka.

Zajmujący 2. miejsce w tabeli InterQ bez walki zgarnął punkty za mecz z Automanią (pierwszy walkower w sezonie), za to ciekawie było w spotkaniach drużyn walczących o 3. pozycję. Podobał się zwłaszcza wygrany przez Foresta poje-

dynek z Drozdem, w którym trwała klasyczna wymiana ciosów. Dla zwycięzców hat-tricka ustrzelił Piotr Naporło, a dla pokonanych Mariusz Kopczyński. Bardziej jednostronny przebieg miało starcie PWSZ-u z Sokolem. Do przerwy trwała zacięta walka, ale potem „Studentci” skutecznie podkręcili tempo. Trzy gole strzelił Karol Hydzyk.

Na pierwsze punkty w sezonie wciąż czeka młodzież z Gimnazjum nr 3, której tym razem przyszło uznać wyższość El-Budu. Bohaterem meczu, a zarazem najsukcesowniejszym graczem kolejki okazał się Kamil Ziemia, strzelec aż 5 goli.

El-Bud – Gimnazjum nr 3 8-3 (3-0), **Forest SC Team – Drozd Wodnik 8-6 (5-3)**, **Automania – InterQ 0-5 walkover**, **AZS PWSZ – TG Sokół 6-2 (1-1)**, **esanok.pl – AKSU Polska 7-6 (4-2)**.

Markowce wygrały w Strachocinie

Drużyna z Markowca wygrała finał Gminnego Turnieju Piłki Siatkowej, który odbył się w Strachocinie.

Wcześniej rozgrywki prowadzono także w Niebieszczanach, do rywalizacji zgłosiło się aż osiem wiosek z Gminy Niebieszczany, 3. Zablotce, a nader gościnnym gospodarzom przypadła ostatnia pozycja.

Ostatecznie Markowce wygrały wszystkie trzy mecze, tracąc tylko jednego seta. Miejsce 2. zajęły Niebieszczany, 3. Zablotce, a nader gościnnym gospodarzom przypadła ostatnia pozycja.

Niebieszczany – Strachocina 2:0 (14, 14), **Markowce – Zablotce 2:0 (7, 14)**, **Zablotce – Strachocina 2:0 (14, 14)**, **Markowce – Niebieszczany 2:1 (16, -17, 10)**, **Niebieszczany – Zablotce 2:1 (-14, 17, 8)**, **Markowce – Strachocina 2:0 (15, 5)**.

Wykorzystując przerwę w rozgrywkach wszystkie drużyny PHL wzięły się ostro do pracy. To ostatni szlif formy przed zbliżającymi się rozgrywkami play-off. Jeszcze chwila, a rozpoczną się mecze o wielką stawkę. Przypomnijmy, że tytułu mistrza Polski broni drużyna Ciarko PBS Bank KH Sanok, która obok GKS-u Tychy, Cracovii i JKH Jastrzębie jest jednym z faworytów do sięgnięcia po „złoto”.

Sanoczanie bardzo solidnie sprzepracowali czas przerwy w rozgrywkach. Byli o tyle w lepszym położeniu od swych najgroźniejszych rywali, że mogli trenować niemal w pełnym składzie, jedynie bez Rafała Dutki, który przebywał w Toruniu wraz z kadrą Polski jako sanocki jedynak. Spisał się w niej na medal, zdobywając dla biało-czerwonych dwie bramki i tytuł najlepszego obrońcy turnieju EIHC. Brawo Rafał! Dziękujemy ci, kapitanie!

Cała drużyna mocno pracowała na własnych obiektach. – W dużej mierze wróciliśmy do tego, co robiliśmy latem, pracując nad siłą i kondycją. To był ostatni czas, aby nadrobić ewentualne braki i wzmocnić się – mówi Marcin Ćwikła, II trener Ciarko PBS Bank KH Sanok. – Natomiast w tym tygodniu pracowaliśmy już więcej nad szybkością, sporo czasu poświęcając też taktyce i grze obronnej, w której popełnialiśmy najwięcej błędów. Jesteśmy zadowoleni z zaangażowania zawodników w tę pracę, jak również z faktu, że wszyscy są

Ostatni szlif



To jeden z dowodów świadczących o tym, że jest drużyna! Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego!

zdrowi, nikogo nie trapią kontuzje – dodaje.

Przyglądając się jednemu z treningów, możemy jedynie potwierdzić dobrą atmosferę w zespole i dużą chęć do wykonywania wyznaczonych zadań. My zwróciliśmy uwagę na zestawienia, w jakich ćwiczą poszczególne ataki. Najczęściej pierwszy z nich występował w stałym składzie:

Szinagl – Pietrus – Vozdecky i sądzić należy, że taki on już zostanie. Drugi atak ma szansę grać w składzie: Hogg – Cichy – Danton, w trzecim zwykle oglądaliśmy Kosteckiego, Endala i Strzyżowskiego, zaś czwarty zazwyczaj wychodził na lodzie w składzie: Biły – Zapala – Sawicki. W zestawieniu obrońców Zatkó najczęściej grał z Richterem, Dutka

z Williamsem, a Turoń z Rapałą. I tu jest pewna niewiadoma, której nie potrafimy rozszyfrować, a trenerzy nie chcieli zdradzić nam tajemnicy. Chodzi o Klementiewa. Czyżby z uwagi na konieczność zmieszczenia się w limicie obcokrajowców, nie mieścił się w składzie? Czy to dobry wybór? A może lepiej byłoby zrezygnować z udziału jednego z zagranicz-

nych napastników? Albo inne pytanie: czy Richter jest lepszy od Klementiewa? To są tylko nasze wątpliwości, na które już za chwilę odpowiadzi udzieli trener Fryczek.

Acha, my natomiast winni jesteśmy kibicom odpowiedź na pytanie: jak prezentuje się na lodzie nowy nabytek – napastnik KRIS HOGG. Krótko mówiąc, podoba się nam. Świetnie jeździ na łyżwach, jest szyb-

ki i błyskotliwy, a do tego potrafi uderzyć. Nie posłać krążek w kierunku bramki, lecz uderzyć. A to daje nadzieję, że może nie będziemy przegrywać meczów, w których oddajemy na bramkę przeciwnika znacznie więcej strzałów. Bo strzał strzałowi nierówny, a statystyki je zrównują ze sobą.

Dzisiaj PHL wznawia rozgrywki po przerwie i już na sam początek dojdzie do niezwykle ciekawego meczu: Cracovia – Ciarko PBS Bank KH. Gospodarze, poważnie wzmocnieni 5-osobowym Radziszewskim w bramce, będą bardzo chcieli pokazać swą moc i potwierdzić, że zamierzają grać o najwyższą stawkę na mecie. Sanoczanie staną więc przed bardzo trudnym zadaniem. Nieco więcej szans dajemy Cracovii, stąd zwycięstwo pod Wawelem bardzo by nas ucieszyło. Na niedzielę przeniesiemy się do Nowego Targu, gdzie mamy z Podhalem pewne rachunki do wyrównania. Wierzmy, że tak się stanie i typujemy naszą wygraną. Ciesząc się z niej, jeśli rzeczywiście wygramy, już będziemy myśleli przy wtorku (17 lutego), kiedy to będziemy gościć w „Arenie” GKS Tychy. To powinien być elektryzujący pojedynek, przedsmak być może finałowego meczu o tytuł mistrza Polski. Potem dwa mecze na wyjeździe – z Unią i JKH, a na koniec, w ostatnim meczu przed play off, 24 lutego (wtorek), sanoczanie podejmą u siebie Cracovię. Oby to był zwycięski mecz, który zapewni naszej drużynie 1 miejsce w tabeli. emes

Ekoball spuścił łomot Cracovii!

Młodzi piłkarze Ekoballu mają ferie na sportowo. Jego drużyny zaliczyły aż dziewięć turniejów, odnosząc trzy zwycięstwa – młodsi w Dukli, młodsi w Jaśliskach, a trampkarze w Niebylcu. Wisienką na torcie był wyjazdowy sparing juniorów z Cracovią, wygrany aż 3-0!



Pod Wawelem piłkarze Ekoballu zagrali świetny mecz, nie dając szans Cracovii.

Zacznijmy od meczu w Krakowie, bo zwycięstwo z takim rywalem działa na wyobraźnię. Tym bardziej, że ekoballowcy zagrali bez kilku podstawowych zawodników. – W pierwszej połowie postawiliśmy na obronę i utrzymywanie się przy piłce. Pierwszy gol padł po stałym fragmencie gry – centrę Igora Hydzika wykorzystał Bartosz Gołda. Potem mecz toczył się w środku boiska, gdzie rządzą Arkadiusz Femin i Krystian Jaklik. Po przerwie nastąpiły zmiany, wpuszciliśmy głównie juniorów młodszych. Mimo tego zdołaliśmy strzelić jeszcze dwa gole. Najpierw po pięknej akcji i asyście Michała Borka trafił Krystian Jaklik. A potem kiks obrońcy wykorzystał

Michał Borek, strzałem z 18 m pod poprzeczkę ustalając wynik – powiedział trener Tomasz Matuszewski, prowadzący drużynę wraz z Piotrem Kotem.

Niewiele zabrakło, by młodziecy starsi przywieźli dwie czołowe lokaty z turnieju w Dukli. Niestety, po czterech wygranych Ekoball I uległ ekipie AP Jasło i w ostatnim pojedynku do zwycięstwa potrzebne mu było pokonanie Ekoballu II. – Szkoda, że nasza jedyna porażka przypadła na mecz z Jasłem, a nie z drugą drużyną. W takim przypadku mielibyśmy dwa pierwsze miejsca – żartował Maciej Błażowski, zastępujący trenera Damiana Niemczyka. Najlepszym zawodnikiem imprezy wybrany został Filip Pielech.

Wcześniej młodziecy zajęli 2. miejsce podczas turnieju w Brzozowie. W sześciu meczach odnieśli pięć zwycięstw, w większości wysokich, ale porażka z miejsc-

Uluszcza, który obronił wszystkie próby rywali!

Trzecie zwycięstwo przyniósł nam Międzynarodowy Turniej Trampkarzy Młodszych w Niebylcu. Podopieczni trenera Damiana Popowicza rozpoczęli efektywnym 5-0 z Wolą Rzędzińską, ale w kolejnym meczu czekał ich zimny prysznic w postaci porażki 0-3 z ukraińskim MSS Mostiska. W półfinale było zwycięstwo 1-0 nad Teslą Stropkov, a w finale rewanż z MSS: w regulaminowym czasie 2-2 (bramki: Tomasz Matuszewski i Łukasz Bujak), a w karnych 2:1 (Kacper Przystasz i Damian Ingłot).

W Dukli grali też chłopcy z roczników 2006 i 2007, prowadzeni przez Bernarda Sołtysika i Wojciecha Koguta. Starsza drużyna zajęła 2. miejsce, po półfinałowym zwycięstwie 2-0 z Szóstką Jasło i porażce w finale 0-2 karnymi z Bardomedem Krosno. Młodszy zespół zakończył rywalizację na 6. pozycji. Najlepszym bramkarzem imprezy wybrano Huberta Haducha.

Ostatnie miejsce na podium Ekoball zajął podczas Międzynarodowego Turnieju w Bardejovie dla rocznika 2004. Po wyjściu z grupy nasi zawodnicy ulegli pierwszej ekipie gospodarzy, odbijając to sobie w spotkaniu o 3. miejsce, wygranym 1-0 z Glinikiem Gorlice po bramce Damiana Żuchowskiego. Najlepszym zawodnikiem zespołu wybrany został obrońca Jakub Szomko.

Jeżeli chodzi o pozostałe drużyny Ekoballu, to trampkarze starsi zajęli 7. miejsce w Tarnowie, rocznik 2005 – 5. w Brzozowie, a chłopcy z przedrozgrywkowej grupy rocznika 2004 – 9. i 10. w Dukli.

Bartosz Błażewicz

Zarząd Fundacji Promocji Sportu EKOBALL oraz Klubu Sportowego EKOBALL

składa serdeczne podziękowania firmom, instytucjom i osobom, dzięki którym możliwe jest szkolenie kilkusetosobowej grupy dzieci i młodzieży, a także uczestnictwo w rozgrywkach ligowych, turniejach, obozach sportowych. To dzięki Wam realizujemy hasło „Od zabawy do mistrzostwa”, dając radość setkom dzieci.

Dziękujemy Firmom:

- F.U.H. GEO-EKO Tomasz Bil – sponsor strategiczny
- Podkarpacki Bank Spółdzielczy w Sanoku
- Biuro Rachunkowe BAJA B. Styszko
- Kancelaria Prawna Markowicz&Wilusz
- Acuarus Consulting sp. z o.o.
- ELMI Market Budowlany J. i M. Biłas
- Mont-Tok Władysław Duszczyński
- Fiberstudio sp. z o.o.
- Biuro Usług Inwestycyjnych ADMA M. Mazur
- Biuro Podróży Avantii
- Polteknik Ltd sp. z o.o.
- SciTeex sp. z o.o.
- ARRIVA sp. z o.o. o/Sanok
- Firma Przewozowa Markosbus M. Markowski
- Stacja Kontroli Pojazdów JUHAS
- Bolesława Witkowska – Ubezpieczenia
- Zakład Remontowy Markuszka Jasło
- Trans NG Sanok sp. z o.o.
- Firma Chmieliński Walbrzych
- Elektromontaż Rzeszów S.A.
- Salon komputerowy PROX sp. z o.o.
- PPUH DRIM Wacław Drwiega s.j.
- Firma ORION J. Domaradzki
- Testmer S.A. o/Sanok
- Rezonans Magnetyczny
- Biuro Obrotu Nieruchomościami R&R
- Restauracja XAVITO
- MARS – Sklepy AGD RTV Dariusz Ryniak
- NGS Oil&Gas sp. z o.o.
- Firma ELEKTRON W. Herebetko
- Multi Okna
- Pośr. Ubezpiec. AVIVA Z.Drażek
- FPUH InstJozs Piotr Jozs
- Automet sp. z o.o.
- FUH Adam Bodnar
- Kaczmarek Electric Hurt. Elektryczna
- Firma AZ Krzysztof Zmarz
- Drukarnia Piast-Kołodziej
- Studio Graficzne i pracownia plastyczna KARTON
- SZPG „Stomil Sanok” SA

oraz instytucjom:

- Gmina Miasta Sanoka
- Powiat Sanocki
- Gmina Sanok
- Ministerstwo Sportu i Turystyki
- Województwo Podkarpackie
- Fundacja PGNiG
- Fundacja Karpacka – Polska

Zapraszamy nowe firmy i instytucje do wspierania naszych działań w roku 2015. Będziemy wdzięczni za każdą formę wsparcia.

Dysponujemy szeroką gamą możliwości reklamowych: na obiektach sportowych, stronach internetowych, sprzęcie sportowym, itp.

Kontakt i szczegóły na stronie www.ekoball.pl lub pod nr tel. 509-226-573



EKOBALL
www.ekoball.pl